DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 12 str. | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. | Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg | Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315. | Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211 Telefon Administracji 286 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442. Wejherowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III. Toruń, środa 22 kwietnia 1931 Nr. 91

Mrzonki rewizjonistyczne Niemców

Już się nie ograniczają do chęci zrabowania zachodnich ziem polskich

Berlin, 21. 4. (Pat). Zarząd główny niemieckiej partji ludowej na posiedzeniu w dniu wczorajszym uchwalił nowo opracowany program akcji, obejmujący wszystkie dziedziny polityki wewnętrznej i zagranicznej Niemiec.

M. in. program domaga się rewizji granic wschodnich, odstąpienia Niemcom zagłębia Saary i Eupen-Malmedy, dopuszczenia ich do udziału w kolonjach zamorskich oraz kultywowania w narodzie niemieckim idei zbrojnej i militarnej.

Przywódca partji ludowej poseł Dingeldey w dłuższem przemówieniu dał do zrozumienia, że partja ludowa gotowa jest w dalszym ciągu udzielić swego poparcia rządowi kanclerza Brueninga. Mówca podkreślił, że unja celna austrjacko-niemiecka jest aktem samoobrony gospodarczej obu państw zainteresowanych. Naród niemiecki nie może bez zastrzeżeń przyłączyć się do frontu mocarstw zachodnich, jeśli przedtem nie odzyska z powrotem „koniecznej dla swego rozwoju swobody przestrzeni i siły militarnej".

Pod kopułą Inwalidów stanie pomnik

Marszałka Polski i Francji

Paryż 21. 4. (PAT). Dziennik urzędowy ogłasza tekst ustawy przyjętej w sprawie budowy pomnika marszałka Focha. Ustawa ta brzmi:

Pod kopułą kościoła Inwalidów będzie wzniesiony pomnik, do którego złożone będą zwłoki marszałka Polski i Francji Ferdynanda Focha — naczelnego wodza wojsk sojuszniczych w czasie wielkiej wojny 1914-1918. Kredyty na ten cel wyznaczone wynoszą 2 i pół miljona franków. Pomnik dłuta artysty rzeźbiarza Landowskiego gotowy będzie za dwa lata.

Dotkliwa klęska Hitlera w Austrji

Wiedeń, 21. 4. (PAT.). Omawiając wynik wyborów do sejmu górnej Austrji, prasa stwierdza zwycięstwo stronn. chrześcijańsko-społecznych i dotkliwą porażkę Heimwehry. Wyborcy, którzy w listopadzie głosowali na Heimwehrę, wracają obecnie do stronnictwa chrześcijańsko-społecznego. Znaczne straty poniósł także blok Schobera, w skład którego jak wiadomo wchodzą niemiecko-narodowi i związek chłopski. Otrzymał on tym razem 20.000 głosów mniej, niż w listopadzie. Narodowi socjalni uzyskali mimo ogromnych wysiłków tylko nieznaczną zwyżkę głosów. — „Reichspost" stwierdza, że hitleryzm nie znajduje w Austrji odpowiednich warunków.

Starogard przeciw bezprawiom gdańskim

Sejmik powiatu starogardzkiego na posiedzeniu onegdajszem postanowił jednomyślnie najenergiczniej zaprotestować przeciwko nieludzkiemu traktowaniu ludności polskiej na terenie W. M. Gdańska i zwrócić się do władz polskich z prośbą o zapewnienie tamtejszej ludności polskiej należytej obrony przed rozwydrzonymi czynnikami niemieckimi.

W Kasach Chorych

będą znaczne redukcje niepotrzebnego personelu

(z) Warszawa, 21. 4. (Tel. wł.). W związku z reorganizacją Kas Chorych i zmniejszeniem liczby Kas z 243 na 56 nastąpi prawdopodobnie znaczna redukcja personelu w poszczególnych Kasach.

Dotyczyć będzie ona szczególnie tych Kas Chorych, które były specjalnie rozbudowane bez względu na istotne potrzeby ubezpieczonych. W niektórych Kasach Chorych bowiem koszta administracyjne przekraczają 27 proc. ogólnej sumy budżetu.

Przygotowania do sesji sejmowej

(z) Warszawa 21. 4. (tel. wł.) Wczoraj o godz. 1 przybył do gmachu Sejmu premjer Sławek i udał się do gabinetu marszałka Sejmu Świtalskiego, z którym odbył półgodzinną konferencję. Następnie premjer Sławek wraz z marszałkiem Świtalskim odbył konferencję z marsz. Senatu Raczkiewiczem.

Rozmowy te pozostają przypuszczalnie w związku z koniecznością ustalenia koniecznych prac obu Izb wobec zwołania sesji parlamentu przez p. Prezydenta Rzplitej.

Pierwsze posiedzenie Sejmu odbędzie się w czwartek rano o godz. 10. Rządowy projekt pożyczkowy odesłany będzie do komisji skarbowej lub połączonych komisyj skarbowej i komunikacyjnej. W czasie sesji Sejmu spodziewane są przemówienia ministrów Matuszewskiego i Kühna, którzy będą uzasadniać projekt pożyczkowy z punktu widzenia skarbowego i kolejowego.

Referat projektu ustawy, który przypadnie klubowi BB., objąć ma b. wicem. skarbu pos. Starzyński. Sesja może być zakończona już w sobotę wieczorem.

Pomyślne wieści dla kolejarzy

P. min. Kühn o uposażeniach na kolejach

Warszawa 21. 4. (PAT). P. minister komunikacji przyjął przedstawicieli Zw. kolejowych, którzy przybyli z żądaniem natury ekonomicznej.

P. min. Kühn obiecał iż od dnia 1 maja będą skasowane redukcje dni pracy w warsztatach i praca będzie ponownie odbywała się w ciągu pełnych 6 dni w tygodniu. W sprawie rewizji djet pracowników kolejowych za podróże służbowe ulegną one mniejszej redukcji, niż djety pracowników państwowych które dotychczas były wyższe. Również będą poddane rewizji premje prac na kolejach celem bardziej równomiernego ich podziału.

Komisarz rządowy w Gdyni już urzęduje

Ze źródeł urzędowych donoszą, że z dniem 20 kwietnia br. wprowadzono w życie rozporządzenie p. Prezydenta Rzplitej z dnia 24 listopada 1930 r. o ustroju miasta Gdyni. W związku z tem komisaryczny prezydent miasta Gdyni Bilek oraz starosta grodzki Pożerski wprowadzili wczoraj w urzędowanie komisarza urzędowego p. Bronisława Białego.

Z dniem objęcia urzędowania komisarza rządowego upływa kadencja członków magistratu oraz prezydjum rady miejskiej, których funkcja przechodzi na komisarza rządowego.

Dotychczasowy komisaryczny prezydent Gdyni Bilek obejmuje stanowisko wicewojewody krakowskiego.

Piękny gest Pana Prezydenta

Warszawa, 21. 4. (Pat). P. Prezydent Rzplitej w związku z ogólną redukcją poborów urzędniczych zarządził, by pobierane przez Niego uposażenie zmniejszone zostało o 15%, poczynając od dnia 1 maja 1931 r.

Znowu bezpodstawne pogłoski o rekonstrukcji rządu

(z) Warszawa 21. 4. (tel. wł. Wczoraj pojawiły się znowu pogłoski o rekonstrukcji rządu. Sfery miarodajne zaprzeczają wszelkim pogłoskom o zmianach w rządzie, uważając, że dymisja rządu premjera Sławka przed ratyfikacją pożyczki kolejowej mogłaby być uważana jako niesolidaryzowanie się rządu premjera Sławka z podpisaniem pożyczki, którą rząd sam przeprowadził, pracując nad tem od dłuższego czasu.

Posiedzenie senatu w sobotę

Warszawa 21. 4. (PAT) Biuro senatu zawiadamia, że plenarne posiedzenie Senatu projektowane jest w sobotę dnia 25 bm. o godz. 16.

Przyjęcie u min. Janty-Połczyńskiego

Warszawa 21. 4. (PAT). Wczoraj p. minister roln. Janta - Połczyński o g. 14 wydał śniadanie dla delegacji gospodarczej Węgier, która przybyła na otwarcie wystawy win węgierskich.

Konferencja ministrów

(z) Warszawa, 21. 4. (Tel. wł.). Dnia 20-go b. m. odbyła się pod przewodnictwem premjera Sławka konferencja ministrów Pierackiego, Matuszewskiego, Składkowskiego, Prystora, Janta-Połczyńskiego, Hubickiego i Kozłowskiego, podczas której omówiono szereg akcyj w celu niesienia pomocy bezrobotnym.

Komuniści przygotowują się do wystąpień w dniu 1 maja w Polsce

(z) Warszawa, 21. 4. (Tel. wł.). Policja polityczna w Warszawie przystąpiła od kilku dni do likwidowania komórek komunistycznych w Warszawie.

Na podstawie rewizyj, przeprowadzonych w mieszkaniach, znanych policji komunistów aresztowano kilkadziesiąt osób. Rewizje doprowadziły do ujawnienia i skonfiskowania 50.000 odezw komunistycznych, przygotowanych w związku z dniem 1 maja.

W pewnym domu w Warszawie oraz w Młocinach pod Warszawą znaleziono około 200 kilogramów literatury komunistycznej.

Pomorska Izba Handlowo-Przemysł.

mieć będzie charakter wybitnie morski

Prezydjum izby przemysłowo-handlowej w Grudziądzu na posiedzeniu onegdajszem rozpatrywało m. in. sprawę organizacji izby w związku z powołaniem do życia trzeciej sekcji żeglugowo-portowej i przeniesieniem Izby do Gdyni.

Prezydjum izby jednomyślnie uchwaliło udać się delegacja w skład której wejdą wszyscy członkowie prezydjum do p. ministra przemysłu i handlu w celu uproszenia go o jaknajrychlejsze załatwienie uchwał Izby, zmieniających pierwszą część jej statutu, co spowoduje ukonstytuowanie się Izby przy udziale nowej sekcji. Prezydjum postanowiło prosić p. ministra również o zadekretowanie przeniesienia siedziby izby z Grudziądza do Gdyni. Pozatem prezydjum izby postanowiło zwrócić się do p. ministra z prośbą o przyspieszenie nominacji delegata Izby przy tymczasowym wydziale portowym w Gdyni oraz o przydzielenie placu w Gdyni pod gmach Izby. Izba otworzy w najbliższym czasie przy swym wydziale morskim w Gdyni referat prasowy, który wydawał będzie specjalne biuletyny o sprawach portowych i morskich oraz oddział informacyjny, z którego będzie mógł korzystać również ruch emigracyjny.

Dyrektor Izby odtąd urzędować będzie 3 dni w tygodniu w Gdyni. Plenarne zebranie Izby odbędzie się dnia 15 maja br.

Interes Państwa ponad wszystko!

Przemówienie p. wojewody Lamota na zjeździe okręgowym Kół Zw. Oficerów Rezerwy

Na zjeździe okręgowym delegatów kół Związku Oficerów Rezerwy w Toruniu wygłosił obszerne przemówienie p. wojewoda pomorski Lamot, które podajemy poniżej w brzmieniu dosłownem:

„Panie Generale, Szanowni Panowie!

Ze szczególnem zadowoleniem biorę udział po raz pierwszy w ciągu swego urzędowania na Pomorzu w pracach organizacji Panów, według mego bowiem rozumienia może ona wywrzeć niezwykle doniosły wpływ na kształtowanie się warunków życia publicznego tej dzielnicy, o ile działalność Panów oparta będzie niezłomnie i niezmiennie na tych walorach moralnych, które cechować winny oficera polskiego.

Jesteście Panowie zgoła wyjątkowym zespołem ludzi: zebrani bowiem na tej sali reprezentują częstokroć całkiem odmienne sfery interesów, różnią się niejednokrotnie poglądami politycznymi, a przecież łączy Panów wyższe ponad to wszystko poczucie przynależności do jednej wielkiej rodziny, jaką jest Armja Polska i jej reprezentacja Korpus Oficerski.

Spadkobiercy ideałów rycerstwa polskiego, macie Panowie prawo i obowiązek wnosić je do życia społecznego we wszystkich tych środowiskach, gdzie los każe Panom pracować.

TRZY IDEAŁY — TRZY WARTOŚCI.

Z pośród wielu za najważniejsze w warunkach naszego życia współczesnego uważałbym trzy następujące wartości, które Związek Oficerów Rezerwy wnieść może w życie publiczne, aby je polepszyć, oczyścić i uzdrowić.

Za pierwszą uważam wysoko rozwinięte poczucie interesu państwowego.

Ktoż bowiem, jak nie oficer rezerwy, gotowy każdej chwili do porzucenia swego warsztatu pracy i do opuszczenia rodziny, aby włożywszy mundur pójść na wezwanie celem złożenia życia własnego w służbie Ojczyźnie, — ktoż lepiej, któż głębiej pojmować może interes państwowy?! Dla kogo, jak nie dla Panów właśnie jasnem być musi, iż końcowym celem wszelkich prac i wysiłków osobistych winien być tenże interes państwowy?! Ale cóż to jest owe poczucie i zrozumienie interesu państwowego? Wszak każda grupa polityczna, każda organizacja głosi zazwyczaj, iż działa w imię interesu państwowego.

Jeśli to powiedzenie nie ma być pustym frazesem, jeśli mają z niego wypływać praktyczne nakazy postępowania, to trzeba się pokusić o bliższe sprecyzowanie jak rozumieć należy interes państwowy.

Postaram się wskazać na paru przykładach wziętych z życia, co pod tym pojęciem rozumiem.

Przeżywaliśmy niedawno w atmosferze wielkiego podniecenia okres wyborów. Według różnych recept ci lub inni z pośród nas chcieli zbawiać i budować Polskę. Szliśmy do urny wyborczej uzbrojeni w czwórki, jedynki czy siódemki. Kłóciliśmy się zawzięcie, czasami nadmiernie, o to, czyja recepta jest lepsza.

Jak dotąd wszystko w porządku. Tak dzieje się w każdem państwie i w każdem społeczeństwie. Tak bywało dawniej i tak będzie w przyszłości.

ZADANIA I OBOWIĄZKI NA POMORZU.

Ale mimo to na tut. terenie, na terenie Pomorza przed społeczeństwem polskiem stanęło jeszcze jedno zagadnienie.

O ziemię tę trwa wiekowa walka i spór, po ziemię tę wyciągają się obce, chciwe ręce!

W aktualnej chwili wyborów groziło niebezpieczeństwo, iż wewnętrzny nasz spór wykorzysta ten trzeci sztucznie uzyskując prawo reprezentowania tej dzielnicy.

Rzucone zostaje zatem hasło, mniejsza o to z której strony, wzajemnego porozumienia się, aby nie zmarnował się żaden głos polski.

Można mieć takie czy inne poglądy polityczne, ale dla oficera rezerwy, jako człowieka reprezentującego interes państwowy, pozostaje w takim wypadku tylko jedna droga: stanowczego i zdecydowanego współdziałania w kierunku stworzenia możliwości porozumienia.

Oficer rezerwy bez względu na swoje przekonanie polityczne ma prawo i obowiązek twardo powiedzieć swoim przyjaciołom politycznym, pragnącym w roznamiętnieniu i zacietrzewieniu rozbić takie porozumienie: „Dosyć! to jest już działanie przeciwko interesowi państwowemu, ja oficer rezerwy Wojska Polskiego na to swojej zgody dać nie mogę!"

INTERES PAŃSTWA PONAD WSZYSTKO.

Weźmy drugi przykład.

Działa w Polsce taki czy inny Rząd, powiedzmy — Witosa, profesora Bartla, Marszałka Piłsudskiego...

Trudno mi wyliczyć wszystkie, bowiem było ich w Polsce aż nadto dużo.

Część obywateli jest w stosunku do tego Rządu w ostrej opozycji. Jak dotąd wszystko w porządku. Ale oto Rząd ów ma do przeprowadzenia na terenie międzynarodowym pewne zadania i pozbawiona poczucia odpowiedzialności taka czy inna grupa opozycyjna przenosi swą walkę z Rządem na teren międzynarodowy, przeszkadza tam i szkodzi znienawidzonemu przez się Rządowi.

Czy oficer rezerwy, choć byłby gorącym zwolennikiem tego kierunku politycznego ma prawo z tego rodzaju taktyką się godzić? Czy nie ma prawa i obowiązku w imieniu interesu państwowego jaknajostrzej temu się przeciwstawić?

I jeszcze jeden przykład.

Ministrem Spraw Wojskowych w Państwie Polskiem jest Marszałek Józef Piłsudski lub dajmy na to Generał Józef Haller.

Przeciwko Rządowi w składzie którego ów Minister zasiada pewne grupy parlamentarne prowadzą zdecydowaną walkę polityczną. Aby dać wyraz swemu stanowisku, aby Rządowi temu życie gruntownie obrzydzić mają tysiąc i jeden sposobów, ale nie bacząc na to, iż Państwo nasze z dwóch stron podminowywane jest szeroko rozgałęzionym i dobrze opłaconym wywiadem, aby dokuczyć owemu Ministrowi, obcinają mu fundusz przeznaczony na walkę ze szpiegostwem.

Cóż ma powiedzieć na to oficer rezerwy, który kiedyś za takie figielki polityczne płacić będzie własną i swych podkomendnych głowami?! Jakie winien zająć stanowisko bez względu na to, czy Ministrem Wojny jest Generał Józef Haller, czy Marszałek Józef Piłsudski?

Jak Panowie widzą na tych właśnie nader drażliwych przykładach wziętych z życia politycznego można jednak kroczyć drogą interesu państwowego bez względu na przekonania polityczne i bez względu na przynależność do tego czy innego stronnictwa.

Trzeba jednak mieć odwagę szczerze, uczciwie i konsekwentnie to czynić.

O PIERWIASTEK DŻENTELMENSTWA.

Drugą z kolei wartością, jaką wnieść może Związek Oficerów Rezerwy do naszych stosunków wewnętrznych, byłaby pewnego rodzaju moderacja w walkach politycznych.

Chodziłoby tutaj o ów pierwiastek dżentelmeństwa, z którego tak bardzo wyzbyte zostały u nas rozgrywki polityczne, kierowane niestety częstokroć przez ludzi, którym to pojęcie najzupełniej jest obce.

Proszę Panów, przyjść przecież może chwila, gdy niedawni przeciwnicy polityczni znajdą się pod Waszem właśnie kierownictwem w okopach, wspólnie walcząc w obronie Ojczyzny. Czyż może być mowa wówczas o braterstwie broni, o wewnętrznej spoistości armji, gdy w walkach i rozgrywkach politycznych w przeddzień tej chwili prowadzonych poniewierana będzie godność ludzka, gdy w sercach pozostanie nie dający się niczem usunąć wzajemny żal i rozgoryczenie?

To, co tutaj mówię, nie jest bynajmniej zachętą do tanich kompromisów, do ustępstwa od przyjętych zasad czy też do pewnego rodzaju oportunizmu.

WALKA POLITYCZNA W POLSCE IDZIE O RZECZY WAŻNE.

o sprawy mogące stanowić poprostu o istnieniu Państwa.

Kompromis w niejednym wypadku byłby niemęską słabością, mógłby się nawet stać fatalnym błędem.

W niejednym wypadku walka jest koniecznością, a złamanie przeciwnika obowiązkiem.

Ale walczyć należy w ten sposób i takiemi metodami, aby się miało pełne prawo tam w okopach podejść do wczorajszego przeciwnika z wyciągniętą dłonią i z jasnem, otwartem czołem.

Któż zatem bardziej niż wy, Panowie, powołany jest do czuwania nad tem, aby Wam właśnie oficerom wojska polskiego nie została uniemożliwiona kiedyś obrona Ojczyzny?

Trzecim wreszcie pierwiastkiem, który najbardziej może cechować musi Waszą, Panowie, organizację i który wnieść macie obowiązek do życia duchowego Polski, jest

POJĘCIE HONORU.

Trudno jest określić, trudno ująć w paragrafy i nakazy, jakie są drogi postępowania zgodnego z honorem.

Ujęte zostały w kodeksy i ustawy normy prawne, regulujące życie ludzkości.

Spisane zostały w dekalogach, w przepisach religijnych normy postępowania etycznego.

Niema natomiast pisanych norm postępowania honorowego, a przecież jak ważną odgrywają one rolę w dziejach narodów i jednostek!

Każdy z Panów, podczas służby frontowej zwłaszcza, mając pod swoją komendą prostych niejednokrotnie i nieuczonych ludzi, synów chłopskich, kupców czy rzemieślników, spotykał się z pewnością z czynami tak pięknymi i tak nieoczekiwanie rozbłyskującemi jak promienny kwiat na tle szarzyzny życia żołnierskiego, że tylko wysokie poczucie honoru mogło je dyktować.

Każda warstwa społeczna, każda organizacja zawodowa wytwarza to poczucie honoru wśród swoich członków.

Ale niewątpliwie Korpus Oficerski najbardziej jest predestynowany, aby być tego pojęcia najwyższą szkołą i skarbnicą.

Sięgając swemi tradycjami jeszcze owych ślubów rycerskich, kształcąc się i wzorując na całych pokoleniach poległych w chwale bojowników, Korpus Oficerski, w pierwszym rzędzie jest, musi być, bractwem ludzi honoru.

Gdy tego zabraknie, armja staje się tylko kupą żołdactwa, niezdolną do przetrzymania pierwszej próby dziejowej.

Nietylko utrzymać dla siebie, ale i wnieść do życia publicznego owe wysokie pojęcie honoru, jest trzeciem, szczytnem zadaniem Panów.

Według mego przekonania, jedną z głównych przyczyn wewnętrznych trudności, z jakiemi zmagać się musi nasze młode Państwo, był fakt, iż w wielkim przewrocie dziejowym do głosu i znaczenia doszli ludzie, którym nie dane było poznanie zasad postępowania honorowego w tych czy innych zespołach ideowych.

Dogadanie się, porozumienie z tymi ludźmi jest niezmiernie trudne, albowiem nie są oni zdolni pojąć, o co właściwie ich kontrahentowi chodzi.

Nie można takiego porozumienia ująć w pisany program polityczny, nie sposób wyniku najbardziej przyjacielskiej narady ustalić i utrwalić w postaci punktacji.

Jest to tak trudne zadanie, jak gdyby chcieć z człowiekiem ślepym od urodzenia, porozumieć się, na jaki kolor mają być pomalowane ściany tej oto sali.

To też ŻYCIE W POLSCE BĘDZIE LEPSZE, CZYSTSZE, osiągnięcie harmonji i zgody bardziej możliwe, gdy pojęcie honoru stanie się regulatorem nietylko w dziedzinie stosunków prywatnych, ale i w życiu zbiorowem.

Dlatego dla mnie, proszę Panów, jako przedstawiciela rządu na tym terenie, rządu, który podjął hasło naprawy moralnych podstaw życia publicznego w Polsce, nie jest rzeczą ważną, czy na czele Organizacji Panów, stać będą ludzie bliżsi mi poglądami politycznemi, — niezmiernie natomiast dla mnie ważną rzeczą będzie to, czy będą to ludzie zdolni owe wysokie właściwości duchowe, ów nieoceniony kapitał moralny, jaki reprezentuje Organizacja Panów, nietylko utrzymać, ale i wnieść go do wszystkich dziedzin życia społecznego i politycznego, jakie są Panom dostępne.

Życzę Panom, aby to piękne zadanie udało Wam się spełnić."

Wysoki komisarz Ligi Narodów w Warszawie



W związku ze sprawą gdańską i złożoną przez ministra Strasburgera dymisją, bawi w Warszawie Wysoki Komisarz Ligi Narodów hr. Gravina.

Armaty sowieckie skierowane na Daleki Wschód

Armja Blüchera i jej aktywność

Mimo, że na Dalekim Wschodzie panuje w obecnym czasie zupełny spokój, wojska Czerwonej Armji, stacjonowane na granicach Dalekiego Wschodu, nie zostały rozpuszczone, lecz istnieją nadal, dzierżąc straż nad obszarami pogranicza sowiecko-chińskiego. Dowódcą wojsk Czerwonej Armji na Dalekim Wschodzie pozostaje do tej pory generał Blücher, który w roku ubiegłym powołany został do Moskwy, lecz wskutek zbytniej aktywności, jaką rozwijał w stosunku do innych przywódców wojsk sowieckich z Woroszyłowem na czele, odkomenderowano go zpowrotem na Daleki Wschód.

Armja sowiecka na granicach Mandżurji, nie tylko pozostaje w tej samej sile, jaką ogniskowała w sobie w czasie zbrojnego konfliktu sowiecko-chińskiego, ale stale przygotowywana jest na wypadek aktywnego wystąpienia. Armja ta jest ustawicznie reorganizowana, przyczem niektóre „oddziały starsze" wysyłane zostają do Moskwy, a na ich miejsce przychodzą wojska nowe, pełne siły fizycznej. Przed niedawnym czasem przybyła na Daleki Wschód nowa dywizja stalinowska, w której skład weszły pułki: korelski, kazański, nowgorodzki i jeden pułk artylerji. Na wypadek konieczności zbrojnego wystąpienia, wojska sowieckie wyekwipowane są w doskonałe środki technicznego uzbrojenia. Brak ludzi, zastąpiono silnem lotnictwem, artylerją, tankami, pociągami pancernymi, kulomiotami i gazami trującymi. Na odcinku granicznym, między stacjami: Pogranicznaja — Nikolsk — Władywostok, zorganizowano specjalnie uzbrojoną ochronę dróg kolejowych, której zadaniem będzie również zabezpieczać transporty przed ewentualnymi atakami oddziałów partyzanckich. Zaopatrywanie Czerwonej Armji na Dalekim Wschodzie, jest bez zarzutu. Szczególną pieczą otacza się wojsko i zabudowania, w których mieszczą się oddziały. Armja składa się z ludzi najuboższych warstw społeczeństwa sowieckiego i posiada nawskroś klasowy charakter. Największy nacisk kładzie się na to, aby wojsko było oddane ciałem i duszą rządowi sowieckiemu. W tym celu rozciągnięto nad czerwonemi wojskami na Dalekim Wschodzie surową kontrolę polityczną, która czuwa, aby w szeregi armji nie wkradł się element destrukcyjny.

Apel Pomorza, który powinna Warszawa zrealizować

20 procentowy dodatek kresowy dla Pomorza

(Nasz wywiad z wiceprezesem Zarządu Głównego S. U. P.)

To, co oświadczył w poniższym wywiadzie znany działacz na polu ruchu zawodowego o redukcji 15 proc. dodatku do uposażeń urzędniczych a zwłaszcza wiadomość, że w najbliższym czasie posłowie i senatorzy z BBWR. z Pomorza przedstawią je na audjencji Prezesowi Rady Ministrów i p. Ministrowi skarbu sprawę 20 proc. DODATKU KRESOWEGO dla urzędników pomorskich powita niewątpliwie nasz ogół urzędniczy z pełnym zrozumieniem i uznaniem.

Pisaliśmy już niejednokrotnie o tem, że stan urzędniczy na Pomorzu jest w szczególnie trudnem położeniu i w szczególnie odpowiedzialnych warunkach pracy. ZAGADNIENIE 20 PROC. DODATKU KRESOWEGO DLA URZĘDNIKÓW NIE JEST ZAGADNIENIEM DORAŹNEM DZIŚ POWSTAŁEM, ALE ZAGADNIENIEM REALNEM i wysuwanem oddawna, a w dzisiejszych okolicznościach BODAJ CZY NIE NAJBARDZIEJ PALĄCEM I NADAJĄCEM SIĘ DO POZYTYWNEGO ROZSTRZYGNIĘCIA. I dlatego inicjatywę pomorskich organizacji urzędniczych zarówno jak i uchwałę walnego zjazdu w Warszawie Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, popierającą usilnie postulat pracowników państwowych i samorządowych na Pomorzu w sprawie PRZYZNANIA 20 PROC. DODATKU DO ICH UPOSAŻEŃ oraz zapowiedzianą interwencję posłów z Klubu BBWR. powitać należy z pełnem uznaniem i poparciem tej pod każdym względem słusznej i państwowej akcji.

Mamy nadzieję, że miarodajne czynniki odniosą się do tej akcji pozytywnie.

Realizujmy każdą akcję i zmierzajmy zawsze do tego, aby pomorskie aktualne sprawy stale systematycznie krok za krokiem stawały się sprawami, które NALEŻY ROZWIĄZAĆ W MYŚL ZASADY IM WCZEŚNIEJ TEM LEPIEJ oraz w imię najżywotniejszych interesów pomorskich a tudzież i państwowych Do takich spraw należy właśnie i kwestja 20 proc. dodatku kresowego dla urzędników pomorskich o czem poniżej jest mowa. (Przyp. Red.).

Chcąc zapoznać dokładnie naszych czytelników z nastrojami panującemi wśród pracowników państwowych i samorządowych po przeprowadzonej 15% redukcji uposażeń zwróciliśmy się z prośbą o udzielenie nam wywiadu do prezesa Komisji porozumiewawczej Zrzeszeń Zawodowych pracowników państwowych i samorządowych w Toruniu p. **naczelnika Zapały,** wiceprezesa Zarządu Głównego S. U. P. Rz. P., **uważając,** że głos znanego działacza na polu ruchu zawodowego, będzie odzwierciedleniem tych nastrojów.

— Jak pan prezes zapatruje się na sprawę 15 proc. redukcji uposażeń?

Z wielką niechęcią zabiorę głos w tej sprawie, albowiem gdy z jednej strony wydaje się ona być **koniecznością państwową,** to jednak z drugiej strony **15% redukcja dotknęła bardzo boleśnie najofiarniejszą i Państwu bez zastrzeżeń oddaną warstwę społeczeństwa.**

PONIŻEJ MINIMUM EGZYSTENCJI

Redukcja uposażeń z dniem 1 maja, i to **naraz o 15% zaskoczyła nagle i zupełnie** nie spodziewanie pracowników państwowych i samorządowych, wywołując u nich pewną depresję, albowiem w wielu wypadkach **przekreśliła równowagę budżetu gospodarstwa domowego ich rodzin,** budżetu i tak już bardzo skromnego, przeważnie zamykającego **się w granicach poniżej minimum egzystencji** człowieka mającego wymogi i prawo do pewnej stopy życia kulturalnego.

NA INNEJ PŁASZCZYŹNIE.

— Czy sądzi pan prezes, że można było sprawę utrzymania równowagi budżetowej rozwiązać na innej płaszczyźnie?

— Sądzę, że tak, jeżeli nie w całości, to przynajmniej częściowo i mniej dotkliwie.

Uważałbym za więcej celowe i sprawiedliwe pociągnięcie do tej ofiary na rzecz Państwa, które tego w danej chwili wymaga, **szerszych warstw społeczeństwa, a nie jedynie pracowników państwowych i samorządowych.**

Odpowiednie podwyższenie **podatku państwowego od wszystkich uposażeń dałoby w rezultacie ten sam efekt finansowy,** a ciężar tego świadczenia zostałby równomiernie rozłożony na ogół pracowników, który nie odczułby tego tak dotkliwie, jak właśnie odczuła tylko jedna grupa pracowników państwowych i samorządowych.

Jeżeli już mówimy o tem, to nie można pominąć **momentu natury psychicznej;** bezsprzecznie bowiem **inaczej przyjęta zostałaby podwyżka podatku od uposażeń wszystkich pracowników,** a inaczej została przyjęta **redukcja** uposażeń, albowiem przez tą ostatnią przekreślone zostały — przynajmniej na pewien okres czasu — nadzieje na poprawę bytu.

ZNIŻKA CEN A REDUKCJA UPOSAŻEŃ.

— Panie prezesie, podobno redukcja uposażeń znajduje rzeczowe uzasadnienie w zniżce cen?

— Mam odnośnie do tego argumentu poważne zastrzeżenia. Statystyka wykazuje wprawdzie ogólną, dość poważną zniżkę cen, lecz **zniżka ta w pierwszej linji** przejawia się u producentów, potem odczuwają ją hurtownicy, w najmniejszym stopniu detaliści; pracownicy, którzy są tylko konsumentami, niestety nie odczuwają jej zupełnie, albo bardzo nieznacznie.

Nie można pominąć faktu, że pobory pracowników państwowych i samorządowych względnie możność dysponowania niemi nie jest dowolną Są przecież pewne ciężary stałe, które **z natury rzeczy nie mogą ulec redukcji.**

Znaną jest powszechnie rzeczą, że pracownicy państwowi i samorządowi **łatają swoje budżety przez uciekanie się do kredytu i to nietylko do kredytu otwartego, ale i wekslowego.**

BOLESNA I NAGŁA OPERACJA CHIRURGICZNA.

Wynikające z tego tytułu zobowiązania jak wykazała niedawno przeprowadzona ankieta, bardzo poważne, **muszą być w stałych ratach miesięcznych spłacane, co znacznie pogarsza położenie.**

Jeżeli uwzględnimy te stałe miesięczne wydatki, na spłatę zaciągniętych już zobowiązań, to przyjdziemy do wniosku, że **zaledwie połowa uposażeń jest względnie może być „ruchomą",** tj. dostosowaną do zmienionych warunków bytu, a w tym wypadku **15% redukcja uposażeń przedstawia się w budżecie pracownika państwowego i samorządowego — jako procentowo znacznie wyższa.**

Dlatego też 15% redukcja uposażeń, jeżeli już była koniecznością państwową, **powinna była wchodzić w życie stopniowo, a nie jako „operacja chirurgiczna" z dniem 1 maja.**

Wielu pracowników państwowych i samorządowych postawionych zostało w **sytuacji wprost bez wyjścia — i tu właśnie leży źródło depresji, którą ta redukcja wywołała.**

Pan redaktor wspominał o zniżce cen, czyli innemi słowy o **przywróceniu rzeczywistej wartości uposażeń do wartości, jaką miały w chwili przyznania 15% dodatku;** proszę jednak nie zapominać, że obecne zasadnicze płace urzędnicze w chwili ich ustalenia **przedstawiały daleko wyższą wartość realną,** niż te same pobory w chwili przyznania 15% dodatku, w pierwszym okresie bowiem wartość 1 złotego odpowiadała wartości 1 franka szwajcarskiego, a potem ta wartość stale odnośnemi rozporządzeniami była obniżaną, tak, że przyznany swego czasu 15% dodatek, **tylko częściowo wyrównywał faktyczną, bardzo znaczną zniżkę uposażeń.**

OBYWATELSKIE I PAŃSTWOWE STANOWISKO URZĘDNIKÓW.

— Czy nie byłaby wskazana akcja uświadamiania rzesz pracowników, o konieczności poniesienia ofiary na pewien określony okres czasu, by rozżalenia pracowników i ich rodzin nie wyzyskano do celów partyjnych, wygrywując argumenty demagogiczne na użytek opozycji?

— Uważam akcję taką za zbyteczną. **Szerokie rzesze pracowników państwowych i samorządowych stoją i stać będą wiernie i niezachwianie na stanowisku najdalej idącego poświęcenia dla mocarstwowej przyszłości Polski.**

Pracownicy państwowi i samorządowi są dostatecznie uświadomieni, by **płytkie argumenty demagogji partyjnej mogły znaleźć jakikolwiek oddźwięk w ich umysłach i sercach, nadto zdają sobie dokładnie sprawę z obecnego kryzysu gospodarczego,** który dotknął nietylko Polskę i są przekonani, że Polska pod rządami Marszałka Piłsudskiego dąży stale i konsekwentnie do jasnego jutra, a **to jasne jutro, a nie „zapłata za wybory" jest celem pracy i życia.**

Przy pracy, pracy szczerej i oddanej dla mocarstwowej przyszłości Polski **nie może nas braknąć,** choćby ta czy inna redukcja nawet **nieuzasadniona i niesprawiedliwa, najdotkliwiej nas krzywdziła.**

Znając dokładnie nastroje, panujące wśród pracowników państwowych i samorządowych wypowiadam się w tej sprawie szczerze, uważam bowiem, że właśnie **traktowanie tej przykrej sprawy „przez rękawiczki" pozostawiałoby pole do różnych wręcz fałszywych wniosków** i otwierałoby bramy dla jadu zwątpienia i zniechęcenia do pracy, której to pracy Polska dziś więcej żąda i potrzebuje niż w innych okresach czasu.

ZNIŻKA POBORÓW TRWAĆ POWINNA KRÓTKI TYLKO CZAS.

— Jakie stanowisko zajmą związki zawodowe pracowników państwowych i samorządowych?

Wszystkie Związki zawodowe **wypowiedziały się kategorycznie przeciw redukcji uposażeń.** Dziś, gdy ta redukcja stała się faktem dokonanym, należy czynić starania, by **trwała ona jak najkrótszy okres czasu,** a to nietylko w interesie samych pracowników, lecz w interesie rozwoju życia gospodarczego, i w **interesie Państwa,** albowiem pauperyzacja stanu urzędniczego — podtrzymana na dłuższy okres czasu — **wywołać musi najfatalniejsze następstwa.**

Drugie zadanie, to współpraca **przy reorganizacji administracji państwowej.**

OSZCZĘDZAJMY NA NAPRAWIE USTROJU ADMINISTRACYJNEGO.

Każdy pracownik rozumie, że budżet państwa **nie może w 70% być obciążonym wydatkami personalnemi.**

Tu leży zasadniczy błąd, błędne koło, **w którem gubimy się od początku powstania Polski.**

Zło nie leży w wysokości uposażeń, **które są niewystarczające lecz w nadmiarze różnych urzędów, szczególnie w I i II instancji, które należałoby zespolić przy Wojewodach i Starostach, a nie wyodrębniać jak się to dotychczas działo.**

Mielibyśmy coprawda mniej pracowników, lecz **moglibyśmy ich odpowiednio uposażyć.** Sądzę, że samo „urzędowanie" nie poniosłoby na tem żadnej szkody, a wręcz przeciwnie administracja nasza byłaby więcej sprężysta i celowa.

AKCJA SAMOPOMOCY GOSPODARCZEJ.

Trzecie zadanie, które specjalnie w obecnem położeniu wysuwa się na czoło pracy związków zawodowych — **to akcja samopomocy gospodarczej.**

Akcja ta mogłaby pracownikom państwowym i samorządowym przynieść duże korzyści, gdyby zrozumieli, że **W JEDNOŚCI SIŁA.**

Dziś niestety nie wszyscy jeszcze pracownicy państwowi i samorządowi poczuwają się do obowiązku należenia do związków zawodowych, przez co wyrządzają ogółowi wielką szkodę. Możnaby na tem polu dużo zdziałać, **lecz potrzeba inicjatywy, dobrych chęci i celowej, wytrwałej pracy.**

20% DODATKU KRESOWEGO DLA POMORZA.

— Czy realna jest sprawa, jaką podjęły związki zawodowe pracowników państwowych i samorządowych przystępując do akcji na rzecz przyznania 20 proc. dodatku kresowego dla Pomorza?

— Specjalne geograficzne położenie Pomorza, specjalne warunki gospodarcze i polityczne stawiają pracowników państwowych i samorządowych **wobec specjalnie trudnych zadań, warunków pracy i bytu.**

Dlatego też **wszyscy Wojewodowie Pomorscy, a w szczególności ś. p. Kazimierz Młodzianowski i obecny Wojewoda Lamot** występowali do Rządu z memorjałami, w których **uzasadnili szczegółowo** sprawę **przyznania dodatku kresowego.**

Penetracji kapitału niemieckiego i różnym innym ubocznym wpływom **należy w interesie Państwa przeciwstawić zadowolonego, pracowitego a przedewszystkiem niezależnego od wpływów ubocznych urzędnika polskiego. Tego wymaga polska racja stanu.**

Bliżej nie będę uzasadniał słuszności tego żądania, znajdzie to wyraz w odnośnym memorjale, pragnę tylko nadmienić, że z poglądem tym **solidaryzują się wszyscy posłowie i senatorzy z B. B. W. R. z Rz. z Pomorza,** którzy w środę udają się w tej **sprawie na audjencję do Pana Prezesa Rady Ministrów i Pana Ministra Skarbu.**

— W jakim stopniu obciążyłby budżet państwowy dodatek kresowy?

— Według naszych przybliżonych obliczeń dodatek kresowy **w wysokości 20% uposażeń dla całego Pomorza wynosiłby około 250.000 zł. miesięcznie.**

Obliczeniem tem **objęte** są **wszystkie dykasterje pracowników państwowych i wojskowość.**

Szpieg angielski w czerezwyczajce

Sensacyjne pamiętniki Reileyego - Żyje czy nie żyje

Liczne pisma zagraniczne zamieszczają sensacyjne wspomnienia Sidneya Georga Reileyego, **najbardziej interesującej postaci w galerji szpiegów europejskich.** Reileyemu udało się swego czasu wniknąć w szeregi sowieckiej czerezwyczajki i potrafił zyskać sobie zaufanie nawet wśród najwyższych sfer sowieckich, wśród których pracował pod nazwiskiem **„towarzysza Relińskiego".**

PLANY REILEYEGO.

„Reliński", a raczej Sidney Reiley postanowił obalić rządy bolszewickie przy **pomocy wojsk łotewskich** i wypracował też odpowiedni plan. Usiłowania jego jednakowoż na nic się nie zdały i wkrótce stał **się ofiarą bolszewików i zginął gdzieś na prowincji z ręki czekistów.**

(Według innej wersji Reiley rozstrzelany został w Moskwie. Są jednak tacy, którzy twierdzą, że Reiley **żyje gdzieś na Syberji,** dokąd udało mu się zbiedz).

Żona jego była **tancerka Pepita Bobadillo,** powierzyła pamiętnik Reileyego angielskiej ajencji „London General Press".

Postać Sidneya Reileyego otoczona jest aureolą współczesnego romantyzmu. W czasie wojny pracował on na terenie Niemiec jako jeden z najzdolniejszych ajentów wywiadu koalicyjnego. Pojawił się również w Petersburgu, gdzie uważany był za wytwornego człowieka.

W pierwszej części swych wspomnień Reiley opowiada o pierwszych przeżyciach w Rosji sowieckiej.

ATAK NA MOSKWĘ.

„Do Rosji zostałem wysłany w celu wykrycia planów, jakie **układali przywódcy bolszewizmu Lenin i Trocki.** Państwa koalicyjne chciały wciągnąć **Rosję sowiecką do Wojny z Niemcami,** obawiając się, że Niemcy, po zaprzestaniu działań wojennych na wschodzie, będą znacznie silniejsi. Zadania mi powierzono, było zupełnie jasne, ale zarazem bardzo trudne. Miałem wywołać **powstanie przeciwrewolucyjne w Rosji,** wykorzystując rozkład czerwonej armji, jaki wówczas coraz to bardziej się rozszerzał. Czerwonoarmiejcy **masowo dezertowali z białych frontów.** Zapoznawszy się z ogólną sytuacją, postanowiłem pozyskać niektóre oddziały wojskowe i **przy ich pomocy opanować Moskwę.** Sam opracowałem szczegółowy plan, którego autorstwo przypisywano Lokhardowi. **Miałem na swych usługach wywiadowców w Kremlu,** którzy informowali mię o tajnych naradach **w gabinecie Lenina.**

PĘTLA NA SZYI BOLSZEWIKÓW.

Głównym informatorem moim **był pułkownik Fride,** jeden z najbardziej **wpływowych oficerów sowieckiego sztabu generalnego.** Przez jego ręce przechodziły wiadomości z frontu archangielskiego, jak również **z frontu Kołczaka i Korniłowa.** Wszelkie rozkazy wojskowe i plany były skoncentrowane u niego i niejeden z tych ważnych dokumentów znalazł się **wcześniej w Londynie aniżeli w ręku oficera,** dla którego był przeznaczony. Stopniowo zacieśniałem **sznur na szyi bolszewików.** Ale prawie w owym czasie następowały niepowodzenia. Zginął Korniłow, padł Kołczak a armje białe rozpadły się. Lenin przystąpił do utrwalenia socjalistycznego państwa.

Bolszewicy dowiedzieli się o działalności Reileyego i aby niewygodny dla nich ten człowiek mógł być unieszkodliwiony, przedsięwzięto **atak na poselstwo angielskie w Piotrogradzie.** Reiley o tem pisze następująco:

CZERWONY KARNAWAŁ PRZED POSELSTWEM ANGIELSKIEM.

„W domu spaliłem wszelkie papiery i dokumenty, poczem udałem się na angielskie poselstwo w celu spotkania się z attache **wojennej marynarki Cromym.** Oznajmiłem mu, że oczekiwać go będę w cukierni Balkowa. Czekałem jednak bezskutecznie. Kapitan Cromy nie przybył, co bardzo było dla mnie dziwnem, znając jego punktualność. Nie mogąc się nań doczekać, zdecydowałem się uczynić odważny krok — spotkać się z nim **wprost w gmachu poselstwa angielskiego.** Wyszedłszy z cukierni, rozgiądłem się na wszystkie strony. Atmosfera była czysta. Tylko na Włodzimierskiem przejeździe spotkałem grupę biegnących ludzi, przed którymi przechodnie ukrywali się w bramach domów. Na przedzie był wóz, **z którego strzelano z karabinów maszynowych.** Począłem pędzić w kierunku poselstwa angielskiego. Tu zobaczyłem straszliwy obraz. **Przed domem leżało kilka trupów.** Byli to żołnierze czerwonej armji. Naprzeciwko poselstwa **stały cztery auta pancerne a na końcu ulicy silny oddział czerwonoarmiejców.** Drzwi poselstwa były wyłamane. Trupy czerwono-armiejców przed poselstwem świadczyły o tem, że **poselstwo broniło się rozpaczliwie.**

Nagle usłyszałem swe nazwisko: **„A, to warzysz Reliński"** — Przyszliście popatrzyć się na nasz **czerwony karnawał?** — zapytują. „Spóźniłem się jednak, co tu się stało?". Towarzysz, który oddawna mnie znał, ocierając pot z twarzy opowiadał mi, że oddział Czeki napadł na poselstwo angielskie, otrzymawszy rozkaz, aby **za wszelką cenę znaleść „Sidneya Reileyego".** Kiedy czekiści wkroczyli do gmachu poselstwa, sekretarz Woodgoos wybiegł na drugie piętro i **począł palić wszelkie papiery.** Kapitan Cromy zabarykadował się na korytarzu. Trzymając w ręku browning, sam przez 25 minut stawiał opór czerwonoarmiejcom aż nareszcie padł, **ugodzony kulą czekisty.**

Otrzymawszy takie informacje, postanowił natychmiast wyjechać z Piotrogrodu do Moskwy. Dalsze kartki pamiętnika zawierają opis tej podróży.

---

56 komisarzy okręgowych Kas Chorych

W najbliższych dniach podpisana zostanie nominacja 56 komisarzy przyszłych Okręgowych Kas Chorych, które utworzone zostaną w miejsce dotychczasowych 243 Kas. Komisarze ci mianowani zostaną narazie w charakterze komisarzy likwidacyjnych i organizacyjnych i obejmą zarząd poszczególnych terenów przyszłych Kas Okręgowych jeszcze przed zmianą statutu tych Kas.

Ostateczne ustalenie terytorjów Kas Okręgowych oraz nadanie im statutów nastąpi za 3 miesiące.

Gdy sztuka poprawiać chce naturę

Drogocenne procesy kosmetyczne

Od kiedy kosmetycy i chirurgowie piękności poprawiają „krzywdy natury", sprawy kosmetyczne wkroczyły i przed kratki sądowe, gdzie znajdują swe epilogi nieraz bardzo bolesne... dla kieszeni.

„Sędziowie piękności" mają najwięcej kłopotów z **„gwiazdami"** żeńskiego rodzaju i niejednokrotnie świat został już „spiorunowany" wiadomością, że za **zniekształcenie nosa** lub inną tym podobną zbrodnię piękna „gwiazda" domaga się sądownie jakiejś bagatelki **w wysokości np. 100.000 dolarów,** tytułem odszkodowania.

Właściciele samochodów powinni być szczególnie ostrożni z „gwiazdami". Nikt bowiem nigdy nie wie, co kiedy i jak trafić się może, a za uszkodzenie drogocennych np. nóżek trzeba potem płacić bajońskie sumy.

Pewien fabrykant z Łodzi musiał np. **zapłacić 25.000 za zniszczenie 4 rzęs pięknej Warszawiance.**

4 rzęsy! — to nie fraszka! Fabrykant zabawiał się w pewnym warszawskim lokalu nocnym i nieostrożnie wyciągnął zapalony papieros zbyt blisko baloniku, fruwającego w przestrzeni. Balonik... trzasł a płonące **strzępy jego poleciały wprost na twarzyczkę pięknej Warszawianki!** Po kilku dniach „rany" się zagoiły, lecz 4 rzęsy padły bezpowrotnie ofiarą kataklizmu. Dama oskarżyła zbrodniarza i sprawa odszkodowania znalazła się przed sądem.

Sąd jednak okazał się w najwyższym stopniu „nielitościwym i brutalnym", bo oszacował „utracone wdzięczne rzęsy" zaledwie po 100 zł za sztukę, tak, że nieszczęśliwa ofiara otrzymała zamiast 25.000 zaledwie 400 zł.

We Francji znów **sąd piękności** znalazł się w straszliwych trudnościach" z powodu **20-letniej panny Germaine i jej... wąsików.**

Panna Germaine miała młodziutkiego, przystojnego narzeczonego, który niezmiernie **był** w niej zakochany i wszystkie jej wdzięki i czary **uważał za najpiękniejsze w świecie.**

Atoli panna Germaine jak Ketlingowa Krzysia posiadała ciemny meszek nad górną wargą i udała się do instytutu piękności, domagając się usunięcia tej nieproszonej ozdoby. Właściciel salonu piękności, obejrzawszy Germaine — Krzysię, pokiwał głową, podumał, w końcu oświadczył, że wszystko da się zrobić, lecz tylko na krótko: po pewnym czasie wąsiki powrócą.

— **Byle do dnia ślubu!** — westchnęła panienka.

Poczem przystąpiono do operacji. Tragiczne miejsce na buzi zostało powleczone jakiemś smarowidłem i skutek był natychmiastowy: po kilku minutach nie było już ani śladu złowieszczego meszku.

Niestety nie „starczyło" do dnia ślubu. Owszem. Wąsiki zaczęły odrastać z przerażającą szybkością i mocą i „ozdoba" ozdobiła pannę Germaine bezporównania silniej niż przed operacją.

W dniu ślubu... narzeczony zerwał. Wprawdzie dnia tego miał miejsce jakiś **krach bankowy,** lecz panna Germaine była przekonana, że „wąsiki" jej były tego przyczyną i **wytoczyła** właścicielowi instytutu piękności **proces,** domagając się odszkodowania za zerwane małżeństwo.

Gdy zaczęła się rozprawa, nastąpił **nieoczekiwanie niezwykle sensacyjny moment psychologiczny.** Panna Germaine wkroczyła na salę rozpromieniona szczęściem, siejąca blaskami słonecznych uśmiechów, uosobienie radości życia — i oświadczyła z tryumfem, że skargę cofa, że jest **uszczęśliwiona ze swych wąsów, że nie wyrzeknie się ich do grobowej deski,** albowiem znalazła nowego narzeczonego, który uznał je za niezmiernie oryginalną i czarującą ozdobę i nigdy nie pozwoli, by się ich pozbyła.

Tak został uratowany właściciel instytutu piękności.

O. HENRY.

Poszukiwacze przygód

Nowela

6)

Jasne oczy Mary zaglądały mu prosto w oczy. Uśmiechnęła się lekko i serdecznie:

— Tak było — rzekła. — Chciał pan, abym została pańską żoną. I było to możliwe, wie pan o tem.

Iwes, nie odpowiadając, powoli obejrzał pokój. Nie dostrzegł w nim żadnych zmian; nic absolutnie nie zmieniło się od czasu jego ostatniej wizyty przed trzema laty. Przypominał sobie dokładnie, o czem wówczas myślał. Urządzenie tego pokoju wydawało się równie wiekuiste, jak wiekuiste są góry. Nie miały tu dostępu żadne przeinaczenia, nawet te, które są dziełem niszczycielskiego czasu. Ten album srebrem okuty zawsze będzie leżał na określonem miejscu na stole, te obrazy zawsze wisieć będą na ścianach, te krzesła stać będą gdzie rano i podczas dnia i w nocy — zawsze, póki dom nie rozpadnie się w gruzy. Gdzieniegdzie leżały stuletnie relikwje, które wciąż jeszcze są drogie i zawsze komuś będą drogie. Wchodząc do tego domu, trzeba przestać wątpić i przypuszczać. Tu się znajdowało to, co się zostawiło, i zostawiało, co się znalazło. Przypadkowość — kobieta z kwefem — nigdy nie podniesie ręki, aby zapukać do tego domu.

Przed nim siedziało dziewczę, będące uzupełnieniem tego pokoju, zrównoważone, miłe i stałe. Nie można się spodziewać po niej żadnych niespodzianek. Można przeżyć z nią całe życie i nie zauważyć żadnych zmian, choćby się nawet zestarzała i osiwiała. Trzy lata Iwes spędził w oddaleniu od niej, a ona wciąż wypatrywała go, stała i niezmienna jak ten dom. Był przeświadczony, że kochała go dawniej. Wyjechał, ponieważ był pewny, że zawsze będzie go kochała.

Takie myśli błąkały się w głowie Iwesa.

— Za kilka dni wychodzę zamąż — rzekła Mary.

W następny czwartek w godzinach rannych Forster odwiedził Iwesa w hotelu.

— Drogi panie, będziemy musieli odłożyć na rok albo i dłużej nasz wspólny obiad; wyjeżdżam zagranicę. Statek odbija o czwartej. — Rozmowa nasza wywarła na mnie ogromne wrażenie i przekonała mnie ostatecznie. Muszę powałęsać się po świecie i uwolnić od ucisku, który przygnębia nas, i mnie i pana — uciec od tej przeklętej świadomości rzeczy przyszłych. Musiałem przytem zdobyć się na coś, co niepokoi me sumienie; wszakże wiem, że tam będzie lepiej dla nas obojga. Napisałem list do narzeczonej, wyjaśniłem jej wszystko — wyznałem otwarcie, co mnie skłania do wyjazdu — napisałem, że nie potrafię się pojednać z jednostajnością życia rodzinnego. Jak pan sądzi, słusznie postąpiłem?

— Cóż ja mogę o tem sądzić! — zawołał Iwes. — Jedź pan polować na słonie, skoro myślisz, że wnosi to element przypadkowości do życia. W takich razach każdy musi decydować za siebie. Chcę panu tylko jedno powiedzieć: znalazłem swą drogę, odkryłem najbardziej hazardową w świecie grę — grę ryzykowną, która nie ma kresu, przygodę, która może się skończyć albo siódmem niebem, albo najmroczniejszą otchłanią piekieł. Kto wszczyna ją, musi być zawsze na pogotowiu, póki nie zatrzaśnie się nad nim wieko trumny; albowiem nigdy nie będzie nic „wiedział" — aż do ostatniego dnia życia — a nawet i wówczas. To podróż bez steru i kompasu, podróż, w której trzeba być i kapitanem i załogą, w której trzeba w dzień i w nocy bez wytchnienia czuwać na straży. Znalazłem przygodę. Niech pana to nie turbuje, mister Forster, że porzucił pan Mary Marsdan. Poślubiłem ją wczoraj w południe.

(KONIEC.)

Gdynię łączymy z centrum naszego przemysłu

Miljardowa pożyczka na budowę magistrali węglowej — W ręku naszego państwa pozostaje całkowity wpływ na powodzenie eksploatacji — Co mówi minister Kühn o umowie z kapitalistami francuskimi

Pożyczka, jaką nasze państwo otrzymało od Francji na budowę linji Górny Śląsk—Gdynia, stała się osią zainteresowań nietylko naszej opinji, lecz i zagranicy. To też, co powiedział minister komunikacji p. Kühn, uzasadniając w związku z tą pożyczką projekt ustawy uchwalonej przez Radę Ministrów, a co podajemy poniżej, zasługuje na uwagę.

Na tle ogólnych warunków gospodarczych a zwłaszcza wychodząc z założenia, że jedynie słusznem jest pokrywanie budowy kosztów nowych linji kolejowych drogą pożyczek długoterminowych oraz że inwestycje kolejowe mają charakter wybitnie produkcyjny, rozpatrywana była przez rząd oferta firm farncsuskich: Banque des Pays du Nord i Schneider et Co.

które zaproponowały rządowi utworzenie spółki akcyjnej pod nazwą „Francusko-polskie Tow. kolejowe z siedzibą w Paryżu", celem sfinansowania budowy omawianych linij kolejowych w okresie trzech lat i prowadzenia eksploatacji.

W wyniku prowadzonych pertraktacyj z wyżej wymienionemi firmami, został ustalony w dniu 30 marca 1931 r. tekst warunków koncesji, które załącza się do niniejszego uzasadnienia.

PRZEDMIOT KONCESJI.

Linja kolejowa, której budowa i eksploatacja ma być przedmiotem koncesji, składa się z następujących części: A) Z linji Herby Nowe — Inowrocław. B) Z linji Nowa Wieś Wielka — Kapuścisko Małe — Maksymiljanowo — Gdynia. C) Z odnogi od stacji Siemkowice (na linji Herby Nowe — Inowrocław) do węzła kolejowego w Częstochowie, której budowa nie jest jeszcze dotychczas rozpoczęta.

JAK BĘDZIE FINANSOWANA BUDOWA.

Ponieważ warunkiem uzyskania kapitału zagranicznego na sfinansowanie budowy linij kolejowych było udzielenie koncesji na budowę i eksploatację tej linji spółce, utworzonej z udziałem firm finansujących, przeto projektowana ustawa przewiduje udzielenie koncesji spółce francuskiej „Francusko-polskie Tow. kolejowe z siedzibą w Paryżu".

Narodowość francuska spółki koncesyjnej pozwala jej na uzyskanie kapitału obligacyjnego na warunkach lepszych, niżby to mogła uczynić spółka polska drogą emisji obligacyj na rynku francuskim.

Tytuł własności nieruchomości kolei koncesjonowanej, zarówno już wchodzący w skład tej linji, jak i tych, które w przyszłości mogą być przez spółkę nabyte, zostaje zastrzeżony wyłącznie dla państwa.

W celu uzyskania kapitału, potrzebnego na budowę i wyposażenie linij koncesjonowanych Spółka emitować będzie obligacje.

Obligacje te korzystać będą z gwarancji państwa polskiego zarówno co do spłaty kredytu, jak i odsetek. Z gwarancji państwa korzystać będą jednak tylko te obligacje, które Spółka zaciągnie zgodnie z ustawą z dnia 14-go października 1921 r. o udzielaniu koncesyj na koleje żelazne prywatne, na pokrycie kosztów budowy i wyposażenie linij kolejowych t. zw. za zgodą ministra komunikacji.

Obligacje wypuszczone będą na taką sumę minimalną, aby Spółka osiągnęła wpływy w sumie do 1.100 miljonów franków francuskich. Emisja obligacyj ma nastąpić w kilku transzach. Pierwsza transza obligacyj będzie wypuszczona niezwłocznie po nadaniu Spółce koncesji, druga zaś ma być emitowana najpóźniej do dnia 1 maja 1932 r., dalsze zaś emisje stosownie do sytuacji rynku pieniężnego przed upływem 3-ch lat po pierwszej emisji.

Spółce nie wolno będzie zaciągać innych pożyczek, bez zezwolenia ministra komunikacji. Jeśli Spółka nie uzyska z emisji obligacyj sumy netto 900 miljonów franków franc. w terminie 3-ch lat, przewidziana jest możność unieważnienia koncesji.

KOSZTY POŻYCZKI.

Pożyczka jest tańsza od pożyczek, zaciągniętych poprzednio. Koszt pożyczki stabilizacyjnej, uwzględniając kurs po jakim była zrealizowana wynosił 9,45 proc. Niedawno zaciągnięta pożyczka zapałczana kosztuje według kalkulacji podanej w uzasadnieniu do ustawy o monopolu zapałczanym, 9,44 proc. Koszty pożyczki na budowę kolei Śląsk — Gdynia wynosić będą z uwzględnieniem wszystkich ubocznych ciężarów 9,37 proc.

Wpływy netto pożyczki, przeznaczone będą na dokończenie budowy magistrali węglowej Śląsk — Gdynia, na wybudowanie odnogi Siemkowice — Częstochowa oraz na część wyposażenia tych linij kolejowych.

Przez nadanie koncesji zwalnia się z budżetu ministerstwa komunikacji sumę około 130 miljonów zł., która musiałaby być nadal w odpowiednich rozmiarach preliminowana w ciągu 4—5-ciu lat.

Nadto zasilony zostanie budżet ministerstwa komunikacji dodatkową sumą około 71 i pół miljona zł.

Pozatem przewiduje się wybudowanie drugiego toru, którego koszt wynosić będzie około 42 milj. zł. oraz odnogi Siemkowice — Częstochowa za sumę 26 milj. zł.

Obydwie te inwestycje nie były dotychczas objęte wspomnianym planem minimalnym.

NAJKRÓTSZE POŁĄCZENIE Z PORTEM POLSKIM.

Dokończenie budowy magistrali węglowej da liczne korzyści gospodarcze, a m. in. ułatwi eksport węglowy i innych wytworów naszego największego okręgu przemysłowego, który uzyska NAJKRÓTSZĄ KOMUNIKACJĘ Z POLSKIM PORTEM, zmniejszy koszta dotychczasowego deficytowego transportu węgla przez znaczne skrócenie drogi i jego przewóz z Zagłębia węglowego do Gdyni oraz stworzy PIERWSZE RACJONALNE POŁĄCZENIE KOLEJOWE W POLSCE Z POŁUDNIA NA PÓŁNOC, co będzie miało wpływ na ożywienie ruchu tranzytowego przez Polskę w tym kierunku, dotychczas bowiem mamy dobre połączenie kolejowe tylko z zachodu na wschód.

Zaciągnięcie pożyczki umożliwi wybudowanie nowej nieprzewidzianej dotychczas w planie budowy odnogi Semkowice — Częstochowa, co da najkrótsze połączenie kolejowe z Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowa z Gdynią i Gdańskiem, wybudowanie dwóch torów nie zaś jednego, czego nie moglibyśmy obecnie zrealizować własnemi środkami, ułatwi w najbliższym okresie lepsze wykorzystanie torów kolejowych w P. K. P. oraz wpłynie na zwiększenie zamówień dla przemysłu polskiego, ponieważ umowa przewiduje, że kolej będzie wybudowana przy pomocy sił i materjałów krajowych.

Największe znaczenie dla eksploatacji mają taryfy kolejowe. Umowa zawarta z koncesjonarjuszami przewiduje ustalenie taryf kolejowych przez ministra komunikacji a zatem wpływ na ten najważniejszy czynnik gospodarczy zostawiliśmy całkowicie w naszych rękach.

Z kolei rzeczy logiczną konsekwencją tego, że odpowiedzialni jesteśmy za wyniki finansowe Spółki budującej i eksploatującej kolej jest ZACHOWANIE W NASZYM RĘKU CAŁKOWITEGO WPŁYWU NA POWODZENIE EKSPLOATACJI. Wyraża się to w odpowiednich postanowieniach umowy przyznających ministrowi komunikacji prawo zatwierdzania zasad organizacyjnych eksploatacji i t. d. Natomiast czuwanie nad interesami posiadaczy obligacyj pozostanie kontrahentom i tem tłumaczy się pozostanie w ręku Francuzów większości do 8/15-tych kapitału akcyjnego.

Jako dodatkowe zabezpieczenie obligacyj, emitowanych przez Spółkę, przyznaje się tym obligacjom prawo zastawu na nieruchomościach wchodzących w skład linij koncesjonowanych, ustalając zarazem dla posiadaczy tych obligacyj pierwszeństwo przed wszystkimi innymi wierzycielami Spółki. Prawo to jednak nie dotyczy na odcinku kolei od Kościerzyna do Somonina, ponieważ na odcinku tym ciąży prawo zastawu dla obligacyj emitowanych na podstawie umowy z firmą Dillon, Read and Comp. z r. 1925.

Tymczasowa eksploatacja kolejowa w czasie umowy prowadzona będzie przez przedsiębiorstwo K. P. P. przy pomocy własnego personelu na rachunek Spółki w ciągu 3-ch lat.

Tak przedstawia się w zasadniczych zarysach i treści nasza umowa z przedstawicielami kapitału francuskiego. Rozdrażnienie naszej opozycji z powodu dojścia do parafowania tej umowy jest zrozumiałe. Obrady sejmowe wkrótce dostarczą nam obszernego materjału w tej sprawie.

W wklęsłem zwierciadle

Oświadczyny „upiorowi" i „Café Kürten"

Na marginesie potwornego procesu i zwyrodnienia uczuć

W Niemczech toczy się sensacyjny proces przeciwko osławionemu potworowi z Düsseldorfu, wielokrotnemu mordercy Kürtenowi. Proces ten budzi żywe zainteresowanie w świecie całym, a szczegóły zbrodni, jakie wychodzą na jaw, wywołują grozę i obrzydzenie. I zdawaćby się mogło, że wszyscy jednakowo odnoszą się do tych szczegółów, że zgodnie potępiają wyrafinowanego zbrodniarza, którego w najlepszym razie uważać można za chorobliwego zboczeńca. Lecz jakie wrażenie wywołać ma fakt, podawany do wiadomości przez prasę zagraniczną, że Kürten już podczas rozpraw sądowych, podczas gdy ujawniały się coraz nowe, pełne ohydy postępki jego, otrzymuje w więzieniu listy, w których cały szereg kobiet ofiaruje mu swą rękę i okazuje nawet gotowość poślubienia go.

Naturalnie prym wiodą w tym wypadku Amerykanki, znane ze swej oryginalności i z nieoczekiwanych nieraz pomysłów. Tu jednak oryginalność ta graniczy nieomal z obłędem. Ohyda takich oświadczyn równa się prawie ohydzie popełnionych przez Kürtena zbrodni.

Uczucie tłumaczy wiele; kochanej istocie wybaczyć można nawet zbrodnię, ale żeby czuć jakikolwiek pociąg do człowieka dlatego właśnie tylko, że dokonał całego szeregu przerażających w swej ohydzie zbrodni, to przechodzi wszelkie wyobrażenie ludzkie i zakwalifikowane być może jedynie tylko jako zwyrodnienie.

Wypadki podobne historja kryminalistyki notowała już wielokrotnie; wszyscy sławni przestępcy znajdowali wielbicieli, a częściej jeszcze wielbicielki, które osypywały ich kwiatami i dowodami uznania, niemniej jednak każdy nowy fakt taki musi budzić łatwo zrozumiałe uczucie zgrozy i obrzydzenia.

Niesamowite wrażenie wywołuje również wiadomość, że w jednym z miast niemieckich bodaj że w samym Düsseldorfie, pewien właściciel kawiarni nazwał przedsiębiorstwo swoje „Café Kürten", chcąc tym popularnym obecnie nazwiskiem ściągnąć większą uwagę publiczności.

Czyż to nie nowy dowód zwyrodnienia uczuć? **J. St.**

Na marginesie

Zgodny duet N. D.-tenorów

Kucharze prasy endeckiej dziwnym trafem znów niezadowoleni, bo rząd premjera Sławka podpisał umowę na miljardową pożyczkę we Francji na budowę linji kolejowej Górny Śląsk—Bałtyk.

Normalny, uczciwy obywatel, dobry patrjota cieszy się! Bo dobrze, że państwo nasze uzyskuje kredyty inwestycyjne zagranicą, że wciąga kapitały francuskie do współpracy w Polsce, a w ten sposób zacieśnia się realnie, nie platonicznie tylko, sojusz dwóch zaprzyjaźnionych państw.

Ale „oni", nasi patrjoci z endecji — martwią się. Smucą i martwią się, bo znowu ta „sanacja" ma sukces o znaczeniu międzynarodowym, a ich.... no poprostu djabli biorą.....

Więc jakiś z „mądrzejszych" w „Słowie Pom." umyślił sobie pokazać, że on „wie lepiej", jaką powinna być pożyczka, że on zna dokładniej szczegóły, więc trzeba się martwić i gryźć, bo to nie pożyczka, a „wydzierżawienie w obce (?) ręce".

Taki pan siadł sobie w niedzielę jeszcze do tych wypocin pióra, i nie zadał sobie nawet rano trudu przepatrzeć w prasie, co się naprawdę mówi i pisze o pożyczce, co o niej mówi np. minister komunikacji Kühn, lecz wypisał androny o nowej pożyczce, które kompromitują tylko „posła", który podobno jeszcze redaguje to pismo.

Więc tak: tok „mądrych" myśli publicystycznych:

„Sprawa ta wygląda w rzeczywistości inaczej, niż brzmiały wiadomości rozsiewane przez prasę sanacyjną.... Wyjdą na jaw wszystkie szczegóły dokładnie i drobiazgowo...."

Tak stwarza się w kuchni endeckiej zapaszek, że coś nie w porządku... A potem dalsze „argumenty":

„Nowo utworzona spółka wypuści obligacje, celem zdobycia potrzebnego kapitału. **Czy jest pewność,** że ta akcja się powiedzie?" ....„Mamy tu zatem warunki „płynne", Jeżeli się da, to się zrobi, a jeżeli się nie da, to tych 700 miljonów franków francuskich **....nie będzie**".

„Jakie będą koszty tej „pożyczki"? Rząd zapewnia, że wyniosą one 9,37 proc. Kto chce wierzyć, niechaj wierzy...."

W tym „stylu" o doniosłych rokowaniach finansowych, prowadzonych przez pierwszorzędne firmy i koncerny (Schneider-Creusot) oraz przez wielkie banki francuskie, pisze mądrala toruński. Franki będą, albo nie będą, akcja obligacji powiedzie się, lub nie, taki jest sens krytyki naszych „patrjotów" endeckich.

Najcharakterystyczniejszem zaś jest jedno: ile razy prasy niemiecka zgrzyta zębami na jakiś konkretny sukces polskiej polityki, tyle razy i prasa endecka jest bardzo rozsierdzona i płacze do kamizelki z wielkiego zmartwienia.

Co to znowu za zgodny chór tym razem na tle pożyczki? Irytują się na nią Niemcy, i płacze z powodu niej prasa endecka.

Mają widocznie jedno zmartwienie: nie chcą by rząd w Polsce był silny, i aby Polska była mocna i rosła w zaufanie u sąsiadów.

Ładny duet.....

Wodę z Bałtyku i ziemię z Góry Przemysława

zawiezie sztafeta w symbolicznym darze z Gdyni i Poznania na prastarą ziemię Śląską

Dnia 2 maja Ziemia Śląska obchodzi uroczyście 10-tą rocznicę wybuchu walki powstańczej, która jej dała wolność i zjednoczenie z całością państwa polskiego. Rocznica ta nie jest jednak tylko rocznicą jednej dzielnicy i nietylko przez Śląsk i na Śląsku powinna być obchodzona. Jeśli Śląsk czc. pamięć tej chwili, która po sześciuset latach niewoli zjednoczyła go z Polską, **to i cała Polska niemniej żywo w święcie tem powinna wziąć udział.**

Jednym z wyrazów żywej i serdecznej łączności najbliższych Ziem Śląskiej ziem Pomorza i Wielkopolski, najbliższych nietylko terytorjalnie, ale i szczególną wspólnością przeżyć zarówno w pierwszym okresie naszej historji, jak też w latach niewoli, stanie się niewątpliwie **wielki bieg sztafetowy kolarski**, przygotowywany przez Poznański Okręgowy Związek Kolarski, pod protektoratem Związku Obrony **Kresów** Zachodnich, przy żywem współdziałaniu Komitetów Wychowania Fizycznego, a mający dostarczyć na dzień 2 maja do Katowic, w symbolicznym darze i hołdzie **Wodę z Bałtyku i Ziemię z Góry Przemysława.**

Całość trasy biegu wynosi **825,6 kilometrów.** Przechodzi ona przez wszystkie ważniejsze ośrodki **zarówno Pomorza, jak i Wielkopolski**, aby i poszczególnym miastom tych ziem dać możność dołączenia się do wiezionego przez **sztafetę adresu hołdowniczego.** Jest ona podzielona na cztery etapy i 35 odcinków. Miastami etapowemi są miasta: Gdynia, Bydgoszcz, Poznań, Częstochowa. Wyjazd z Gdyni nastąpi dnia 29 kwietnia o godzinie 6 rano, przybycie do Poznania dnia 30 kwietnia o godzinie 16 min. 50, przybycie do Katowic dnia 2 maja o godzinie 15.

Wyjazd z Gdyni poprzedzony będzie uroczystem nabraniem w dniu 28 kwietnia wody z Morza Polskiego. Podobna uroczystość odbędzie się w Poznaniu dnia 30 kwietnia na Górze Przemysława.

W całej tej wielkiej propagandowo-sportowej imprezie weźmie udział łącznie 72 zawodników. Przygotowania organizacyjne znajdują się już w pełnym biegu.

Polski lot okrężny dokoła Afryki

Przygody naszych lotników we Francji

Według otrzymanych wiadomości od naszych lotników kpt. Skarżyńskiego i por. inż. Markiewicza, którzy w powrotnej drodze z Afryki zmuszeni zostali z powodu defektu silnika do lądowania **we Francji, w miejscowości Chateau-Creyssac**, koło Bordeaux, uszkodzenie silnika okazało się poważne i nie dało się usunąć własnemi siłami lotników bez potrzeby demontowania. Wobec tego przy pomocy udzielonej przez lotnictwo francuskie, **został silnik wymontowany z płatowca** i przewieziony do Casaux, odległego o 160 klm. od miejsca lądowania i tam w warsztatach lotniczych będzie wyremontowany. Najkonieczniejsze części wymienne do silnika zostały już do Francji dla naszych lotników wysłane **pocztą lotniczą**, wysyłka innych części, o ile się to okaże konieczne, nastąpi bezzwłocznie. Remont silnika zakończony zostanie, jak należy przypuszczać, w końcu tygodnia, tak że przylotu lotników do Warszawy nie można oczekiwać prędzej, niż w końcu b. m.

Na podkreślenie zasługuje fakt, iż lotnicy nasi, którzy właściwy lot **okrężny dokoła Afryki** odbyli zwycięsko, zdani w zupełności na własne siły, pierwszy dopiero raz i to w odległości jednego, najwyżej dwóch etapów dziennych od Warszawy, **zmuszeni zostali do korzystania z pomocy obcej.** Jest jednakowoż pewne, że lotnicy zakończą swój wspaniały raid tam, skąd wylecieli, t. j. w Warszawie, choć powstała ostatnio przeszkoda przylot ich do Warszawy opóźni.

Sfałszowany wyrok

W nr. 90 „Sł. Pom." podało wiadomość, że p. Hądzlik z Chełmna skazany został przez Sąd Grodzki w Chełmnie na 10 dni aresztu względnie 200 zł. grzywny. Sąd Okręgowy w Toruniu jako instytucja odwoławcza karę tę podwyższyła, skazując p. Hądzlika na 14 dni aresztu bez zamiany na grzywnę.

Zdawałoby się, że wyroków sądowych nie wolno fałszować. Tymczasem powyższe doniesienie jest nawskroś fałszywe. Sąd Okręgowy w Toruniu zatwierdził jak nam wiadomo wyrok Sądu Grodzkiego w Chełmnie z tą tylko poprawką, że skazał go na 200 zł. grzywny lub 14 dni aresztu w razie jej niezapłacenia. Według procedury 15 zł. grzywny odpowiada 1 dniu aresztu „Sł. Pom." nawet w tym wypadku fałszuje wyroki sądowe dodając przytem, że p. Hądzlika skazano na 14 dni aresztu bez zamiany na grzywnę.

Ładna etyka dziennikarska fałszerzy nie tylko „informacyj" codziennych lecz i wyroków sądowych.

Ceny żyta w Gdańsku

W związku z naszą informacją p. t. „Zboże zwyżkuje" podajemy, że przy końcu zeszłego tygodnia ceny żyta w Gdańsku wahały się od 27 zł. do 28 zł.

Bieda i nędza w Prusach Wschodnich

Lamenty nadprezydenta Siehra

Na inauguracyjnem zebraniu zjazdu wschodnio-pruskiego związku urzędników wygłosił **nadprezydent** prowincji wschodnio-pruskiej **Siehr** referat, w którym uczestnikom zjazdu szczegółowo i wyczerpująco przedstawił problem gospodarczy Prus Wschodnich. Kolory, jakich nadprezydent użył, są **jak najczarniejsze.** Istotny zaś sens referatu streszcza się w żądaniu od Rzeszy utrzymania, a nawet wzmożenia akcji **pomocy finansowej dla Prus Wschodnich** („Ostpreussenhilfe"). Aby pomoc ta była skuteczna, na to podaje Siehr szereg warunków, które w całości winny być spełnione.

Nadprezydent abstrahuje w swoim referacie od aktualnych światowych zagadnień gospodarczych, problem zaś gospodarczy Prus Wschodnich **naświetla indywidualnie.** Niewątpliwie istotne jest jego wyznanie, że przed wojną naturalnem zapleczem dla Prus Wschodnich i Królewskich oraz ich portów — Królewca, Kłajpedy i Gdańska — była Rosja. Skarga jednak, że obszar **Pomorza stoi dzisiaj poza zasięgiem życia gospodarczego Prus Wschodnich, nie posiada żadnego umotywowania w układzie dzisiejszych stosunków polityczno-państwowych.** Trudna sytuacja Prus leży przecież głównie w niewłaściwej polityce odpowiedzialnych czynników wschodnio-pruskich, **które nie mogą dostosować** racjonalnej gospodarki do zmienionych warunków powojennych. A przecież sytuacja geopolityczno-gospodarcza Prus zmian w tej dziedzinie domaga się i uporczywie żąda. Sytuacja nie ulegnie napewno zmianie nawet z chwilą terytorjalnego złączenia się Prus z Rzeszą.

Nie w dziedzinie stosunków gospodarczych leży istota kryzysu, ale jedynie i wyłącznie w dziedzinie politycznej. Rzesza Niemiecka wspiera **finansowo skarłowaciały twór gospodarczy** nie dla swoich dobrze pojętych interesów gospodarczych, ale jedynie **z wyrachowania politycznego**, opartego na bojowej postawie wobec Polski. Takie wnioski wyciągamy z ostatniego wystąpienia nadprezydentem Siehra.

Z za kulis wojny europejskiej

Car Bułgarji na żołdzie niemieckim

Bajońskie sumy do dyspozycji ministra spraw zagranicznych Rzeszy

Opinja publiczna Niemiec żywo komentuje sprawę stałych zasiłków pieniężnych, jakie pobiera od rządu Rzeszy **ex-car bułgarski Ferdynand.** W związku z tą aferą ukazał się w czasopiśmie „Welt am Montag" dłuższy artykuł p. von Gerlacha, który w ten sposób tłumaczy genezę kosztownej dla rządu niemieckiego znajomości z byłym monarchą.

W przededniu przystąpienia Bułgarji do wojny światowej, car Ferdynand znalazł się w obliczu **utraty pewnej części swego osobistego majątku, która to część złożona była w Banku Angielskim.** Sumy te, które podówczas przepadły, **zobowiązały się Niemcy zwrócić carowi** i istotnie w 1921 r. rząd niemiecki zgodnie z obietnicą wręczył monarsze **25.000.000 marek, którą to sumę uznał car za dostateczną.** Ale nie koniec na tem. Po niejakim czasie ex-car zwrócił się do rządu niemieckiego z **żądaniem wypłaty dalszych zasiłków.** Otrzymał wówczas dwukrotnie za pośrednictwem **prezydenta Hindenburga** t. zw. pożyczkę bezterminową na ogólną sumę **2.000.000 marek,** nakoniec zaś rząd niemiecki wyznaczył niedawno ex-carowi pen **sję dożywotnią w wysokości 120.000 marek rocznie.**

Na obradach Reichstagu posłowie Torgler i Kippenberger poruszali sprawę darowizn użyczanych carowi.

Minister skarbu Dietrich, nie zaprzeczając niczemu, **odmówił dania wyjaśnień, zasłaniając się tajemnicą urzędową.** Sprawa zasiłków ex-cara powędrowała wówczas do komisji parlamentarnej dla spraw zagranicznych, gdzie zakwalifikowano ją jako „długi i zobowiązania wojenne".

Na pytanie, dlaczego te długi wojenne nie są uwzględnione w budżecie państwa, usłyszano w odpowiedzi, iż **sprawa ex-cara Ferdynanda należy całkowicie do t. zw. tajnego funduszu dyspozycyjnego p. ministra spraw zagranicznych.** Na tem podobno utknęły poszukiwania posłów.

Jedno tylko wiadomo powszechnie, a mianowicie to, iż **minister spraw zagranicznych Rzeszy rozporządza bajońskiemi sumami.** Skąd jednak czerpie je i na co wydaje — wie o tem tylko grono nielicznych wtajemniczonych.

Skrzydeł dla mocarstwowej Polski!

Walka samolotu z okrętem

We francuskim „Temps" ukazał się świeżo niezwykle interesujący artykuł na temat obchodzący nas blisko, a mianowicie na temat walki **samolotu z okrętem.**

Stworzenie floty morskiej na miarę obecnie istniejących jest niesłychanie kosztowną rzeczą. Chcąc nietylko panować, lecz poprostu istnieć **na Bałtyku, musimy dążyć do rozbudowy naszej marynarki wojennej, bez ochrony której flota handlowa istnieć by wogóle nie mogła.** Niemniej nie powinniśmy w sposób zbyt czarny patrzeć na ewentualność jakiejś wojny, w której nasza marynarka w swym obecnym składzie skazana by była na — zupełną bezczynność, względnie **chwalebną śmierć w pierwszym ataku.**

W pomoc bowiem przeciw ofenzywie morskiej przychodzi obecnej armji potęga niesłychana: **flota powietrzna,** której zmontowanie jest stosunkowo bardzo niekosztowne.

„Temps" z 18 kwietnia przytacza wyjątki z artykułu p. **Le Cour Grandmaison** w „Revue de France" b. oficera marynarki, który zwraca uwagę na zjawiska następujące:

„Jesteśmy świadkami — pisze on — postępów wprost piorunujących techniki powietrznej. rewolucji w dziedzinie strategji i taktyki **morskiej.** Stoimy na przełomie, przed nową erą w dziedzinie wojen morskich tak jak w XVIII wieku, gdy **znikła z widowni marynarka** wioślarska, tak jak później, gdy weszły w życie **łodzie podwodne.** Obecnie wchodzi w życie czynnik nowy, zasadniczy, specyficznie powietrzny: **jest nim szybkość.** Nasze (francuskie) okręty linjowe **wloką się normalnie z szybkością 15 węzłów,** okręty angielskie typu Nelsona robią 23 węzły, Scheery niemieckie osiągną 26 węzłów, krążowniki 10.000 tonnowe francuskie i zagraniczne wahają się między 32—35 węzłami, „condottieri" włoskie dochodzą do „bajecznej" szybkości 40 węzłów.

Lecz czemże to jest w porównaniu z normalnym pośpiechem samolotów bombowych robiących **180—200 kilometrów** na godzinę, lub aeroplanów-torpedowców, które jak ptaki rzucają się na łup z szybkością **250 kilometrów? A samoloty stratosferyczne przyszłości?**

W morskich walkach przyszłości ofenzywy **będą następować z szybkością piorunującą.** W przeciągu 6 minut po dostrzeżeniu wrogiego aeroplanu **trzeba go będzie zniszczyć albo mu ulec.**

Flota będzie mogła się bronić armatami lub samolotami, które **będzie wieźć na swym pokładzie.**

Potrzeba awjomatek rośnie z każdą chwilą.

Amerykanie zaczynają budowę 13.000 tonnowego **Rangeru, który będzie wiózł na swym pokładzie 76 samolotów.** Francja chce przystąpić do budowy 2 awjomatek 17.000 tonowych.

Aczkolwiek **artylerja przeciwpowietrzna** czyni teraz ogromne postępy, należy jednak przewidywać, że rozwój floty powietrznej pójdzie szybko naprzód. Już teraz proporcja strzałów z osiągnięciem celu doszła na **wysokości 3000 metrów do 20%.** Wkrótce okręt 80—100 metrów długości, robiący 35 węzłów (t. j. współczesny krążownik i kontrtorpedowiec) będzie tak łatwo osiągalnym celem dla samolotu armatniego **jak zając dla średniego strzelca.**

A więc — zanim zbudujemy naszą marynarkę wojenną, **bez której nie może być mowy o posiadaniu polskiego morza** i o rozwoju handlu zamorskiego, w którem leży **przyszłe bogactwo mocarstwowej Polski,** otaczajmy pełną i wydatną opieką całego społeczeństwa nasze **młode lotnictwo wojenne,** którego oręż straszliwy w przeciągu paru minut pogrążyć może w odmęty morskie wszystkie pancerniki A, B i C, na które „zbankrutowane" parlamenty łożą olbrzymie miljony. (zm.)

Dziennik genewski

o wydarzeniach gdańskich

Jednym z licznych oddźwięków ostatnich wydarzeń o charakterze antypolskim na terenie W. M. Gdańska jest artykuł w „Courrier de Genève", który omawia wypadki gdańskie na tle zasadniczego stosunku Wolnego Miasta do Państwa Polskiego. Dziennik genewski, stwierdzając złą wolę W. M. Gdańska, wskazuje na to, iż oburzające te wypadki są „wysoce charakterystyczne dla nienawiści pewnych bardzo germanofilskich elementów W. M. Gdańska w stosunku do wszystkiego, co jest polskie. Chodzi tu o długi spór, który nie skończy się póty, póki Niemcy nie pogodzą się z wolnym dostępem Polski do morza".

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Kalendarzyk imprez gdańskich:

Teatr Miejski: dziś o godz. 19,30 „Martha, oder der Markt zu Richmond".

Scala — codziennie o godz. 20.15 przedstawienie z bardzo urozmaiconym programem.

Reichshof — Kabaret codziennie wieczorem o godz. 21.

Kino Ufa-Palast: „Der falsche Ehemann".

Kino Capitol: „Ein Tango fuer dich".

Kino Rathausspiele: „Die Privatsekretaerin"

Kino U. T. dziś „Lichter der Grosstadt."

Kino Passagetheater: dziś „In einer kleinen Konditorei" i „Spuren im Schnee".

Kino Flamingo: „Das Schweigen im Walde" i „Der Karawannenfuehrer von Oklahama".

Kino Gloria-Theater: „Das Kabinet des dr. Larifax" i „Das eiserne Netz".

Kino Odeon: „Quo vadis" i „Wenn du zum Weibe gehst".

Ruch towarzystw

— *Zebranie Tow. Polek w Sidlicach* odbędzie się we wtorek 21 bm. o godz. 7 wiecz. w Ochronce Polskiej przy ulicy Kartuskiej. Wykład wygłosi p. insp. celny Szymański. O liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd.

— *Zwyczajne miesięczne zebranie Tow. Polek we Wrzeszczu* odbędzie się w wtorek, 21 bm. o godz. 19 w salce zebrań w Domu Akademickim. Ze względu na to, że w czasie tego zebrania wygłosi p. insp. Królikowski ciekawy referat, uprasza się wszystkie członkinie oraz sympatyków Towarzystwa o jak najliczniejsze przybycie. Zarząd.

— **Zebranie Tow. Ludowego „Oświata" w Sidlicach** odbędzie się w niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 18 w Ochronce Polskiej w Sidlicach. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Z miasta

— **Odczyt.** W środę, dnia 22 b. m. odbędzie się czwarty wykład sanitarny p. dr. Andersa w salce Polskiego Urzędu Ceł przy Neugarten nr. 27 o godz. 19,30. Wszystkich członków i sympatyków P. Cz. Krzyża zaprasza najuprzejmiej Zarząd P. C. K.

— *Nadziany na sztachety.* We Wrzeszczu na ulicy Hertastrasse zdarzył się w niedzielę po południu nieszczęśliwy wypadek. 15 letni uczeń szkolny Horst Bresiński zamierzał przejść przez parkan i nadział się na żelazne sztachety. W bardzo poważnym stanie przewieziono chłopca do lecznicy miejskiej.

— *Włamanie.* Jednej z ostatnich nocy dokonano włamania do składu konfekcji męsk. Gertnera przy ulicy Szerokiej 98. Sprawcy włamania skradli szereg ubrań męskich, spodni, płaszczy itd. w ogólnej sumie 3500 guld. Po amatorach cudzej własności niema śladu.

— *Zagadkowe zajście na wybrzeżu pod Sienną Hutą.* W pewnej restauracji nad wybrzeżem w Siennej Hucie przybyło w niedzielę popołudniu kilku gości z Gdańska, a między nimi także 45 letnia M., mieszkająca przy ulicy Grosse Hosennachergasse. Około godziny 7,30 udała się M. na ustęp znajdujący się w dość dużej odległości od restauracji w pobliżu lasu. Niewiasta pozostała tam dość długo i wróciła bardzo wzburzona bez kapelusza i z pogniecioną suknią. Oświadczyła ona że w pobliżu ustępu została napadniętą przez pewnego mężczyznę i że dzięki jedynie energicznej obronie nie uległa zbrodni gwałtu. — Gospodarz restauracji puścił się natychmiast w pogoń za zbrodniarzem lecz bez skutku, ponieważ w międzyczasie się zciemniło. Znalazł on jedynie kapelusz p. M. Zaalarmowana policja Siennej Huty i Wisłoujścia nie zdołała również wykryć sprawcę napadu.

— *Znalezienie zwłok.* W niedzielę znaleziono w Bałtyku w odległości 350 mtr. od pomostu w Jelitkowie zwłoki 19 letniego terminatora malarskiego Leona Saborowskiego z Oliwy, który popełnił samobójstwo. Pod Neudorf wydobyto z Motławy zwłoki 55 letniego robotnika Augusta Drehera z Gdańska, który zniknął w dniu 8 listopada ub. r. Czy zachodzi samobójstwo lub nieszczęśliwy wypadek, nie zdołano jeszcze stwierdzić.

— *Nieszczęśliwy wypadek rowerzysty.* — Jadącemu na rowerze mleczarzowi Schaeferowi z Borgfeld w pow. Gdańskie Niziny złamała się kierownica skutkiem czego Sch. runął na ziemię, uderzając głową o kamień przydrożny, odnosząc głęboką ranę oraz rany na prawem ramieniu.

— *Zleciała z drabiny.* W Granicznej Wsi w pow. Gdańskie Wyżyny spadła 64 letnia wdowa Franciszka Gnoske tak nieszczęśliwie razem z drabiną, że doznała złamania lewego uda i poważnych obrażeń wewnętrznych.

Przygotowanie do akcji Ligi Narodów

Wiadomość o nieprzyjętej dymisji Min. Strasburgera a polski Gdańsk

Jak nas informują, **decydujące czynniki Ligi Narodów** przygotowują na terenie W. M. Gdańska **energiczną akcję pacyfistyczną.** Porządek i bezpieczeństwo publiczne, których władze gdańskie nie umiały czy nie były w stanie zagwarantować muszą być wreszcie zaprowadzone. Z genewskich kół nadeszły informacje że przedstawienia rządu polskiego w sprawie Gdańska napotkają się wobec niesłychanej sytuacji wytworzonej ciągłemi napadami hitlerowców na spokojną ludność z pełnym zrozumieniem.

Wiadomość o nieprzyjęciu dymisji generalnego Komisarza Ministra Strasburgera przez rząd polski wywarła na wszystkich Polakow gdańskich głębokie wrażenie. Opinja Ministra Zaleskiego podkreślającego zasługi wybitnego męża stanu jakim jest Minister **Strasburger,** potwierdziła przekonanie także szerokich kół ludności polskiej W. M. Gdańska i Rzeczypospolitej. Sprawa zagwarantowania bezpieczeństwa Polakom gdańskim na przyszłość weszła na nowe tory.

Niestety w Gdańsku samym nic się nie zmieniło. Po kilku odezwach i rozporządzeniach formalnych w sobotę i niedzielę **gromady umundurowanych hitlerowców** w dalszym ciągu uzbrojone w laski i różne inne instrumenty bojowe, ukazywały się w dalszym ciągu na ulicach Gdańska. **Organizacje bojowe niemieckie** jak partja **Hitlera, Stahlhelmu** i inne w dalszym ciągu chodzą w pełnym umundurowaniu po ulicach i nie zmieniły zasadniczo swego postępowania. Na innem miejscu donosimy **o krwawym napadzie na dwóch robotników gdańskich,** członków organizacji Ochrony Robotniczej w Gdańsku, którego **sprawców dotąd nie wykryto.** Jeden zabity i jeden ciężko ranny zostali na placu. **W kołach robotniczych istnieją podejrzenia, że** napad został dokonany ze strony prawicowej i ze względów politycznych.

Równocześnie ukazały się na mieście niesłychane co do treści i formy **ulotki hitlerowców** i innych organizacyj niemieckich. Odezwy i ulotki mają **charakter podburzający przeciwko Polsce.** Specjalnie pod tym względem odznacza się **ulotka hitlerowców podpisana przez p. Forstera,** która w różnej formie stara się **sprowokować Polskę.** W ulotce tej znajduje się fotografja marynarza **Jerzyka** z pociętą piersią i **bandera polska „udekorowana" swastyką.** Ulotka roi się od niesłychanych przekręcań faktów i napastliwych wyzwisk. Zarzuca ona między innemi: Polsce, że chce zająć Gdańsk i dlatego atakuje Hitlerowców.

Między innemi czytamy w tej niesłychanej odezwie dosłownie: **„Mściwy Polak, ma zamiar połknąć Gdańsk... Zwycięstwo hitlerowców we wyborach popsuło obrachowanie Polaków... Nie nadaremnie nienawidzi Polak obecny senat jak dżumę... Możliwość zajęcia Gdańska przedstawia się obecnie trudniej niż kiedykolwiek... Zniszczenia hittlerowskiego ruchu a tem samem zajęcie Gdańska przez polskie wojska oto cel Polaków..."**

Następnie odezwa w bezczelny sposób kłamie, że napad na Jerzyka został wymyślony przez Jerzyka samego i że polski napadnięty marynarz słusznie został skazany na 6 tygodni. W śmieszny sposób stara się ulotka następnie udowodnić, że hitlerowcy niemogli być sprawcami.

O ustąpieniu Ministra Strasburgera mówią hittlerowcy, **jako o fakcie dokonanym i naturalnym.** Ulotka dochodzi do wniosku, że hittlerowcy najwięcej walczą o przyłączenie Gdańska do Rzeszy, dlatego Polacy ich nie lubią a socjaliści im dopomagają. Ulotka kończy się apelem do wszystkich, aby byli dumni z tego, że ich Polacy i robotnicy nie lubią i żeby zachowali wierność Adolfowi Hittlerowi aż Gdańsk wróci do Rzeszy. **O wszystkich krwawych napadach na polskich urzędników kolejowych i celnych, na chłopców i dziewczęta szkół polskich, na żydów polskich i włoskich palaczy, na polskich marynarzy statków, ochronki i inne objekty ulotka milczy.** Natomiast **przekręca i fałszuje** wszystkie fakty, ażeby przedstawić Polskę jako stronę atakującą a siebie jako niewinnego baranka.

W tym samym dniu ukazała się zresztą inna ulotka **Tannenbergbundu,** organizacji zwolenników Ludendorfa, która wprawdzie też podburza przeciwko Polsce i insynuuje, jakoby **Polacy chcieli wkroczyć do W. M. Gdańska,** oświadcza jednak na innym miejscu swych wywodów dosłownie:

„Mija zaledwie dzień w którym by nie były krwawe bójki i strzelaniny — nawet z śmiertelnym skutkiem. Prawicowe organizacje chcą opanować ulicę i oczyścić je z organizacyj lewicowych. Lewica także domaga się panowania na ulicy. Jedna i druga strona niema racji. Ulica należy do wszystkich. Nie igrajcie z ogniem, który może doprowadzić do wojny domowej. Czy hitlerowcy może wierzą, że przez pochody w mundurach w robotniczych przejściach miasta zdobędą robotników itd". I ta jednak odezwa ma zasadniczo charakter antypolski. Niestety władze bezpieczeństwa według naszych informacyj nie skonfiskowały żadnej z tych podburzających i psujących atmosferę polsko-gdańską odezw, a doprowadziły do aresztu li tylko tych, którzy rozpowszechniali ulotki dlatego, że niemieli nato pozwolenia zgóry. W ten sposób Gdańsk niemiecki pojmuje swe najnowsze stadjum pacyfikacji. Nic nie pomogą rozporządzenia ani apele, które takie wywołują skutki. Niepodobieństwem jest aby Liga Narodów w dalszym ciągu mogła przyglądać się spokojnie takiemu groźnemu naprężeniu atmosfery. W Gdańsku nie zaszła dotąd jeszcze żadna zmiana, ale Liga Narodów postarać się musi o to, aby zmiana ta nareszcie nastąpiła.

Przedstawiciele W. M. Gdańska kpią z Polski

Orgginalne oświadczenie prezydenta senatu dr. Ziehma

Przed komisją główną sejmu gdańskiego prezydent senatu p. dr. **Ziehm** złożył **szereg oświadczeń,** które przy bliższem obejrzeniu przedstawiają się, jako **oczywiste wykpiwanie się z Polski.** Przedstawiciel W. Miasta na posiedzeniu komisji głównej sejmu gdańskiego **zaprzeczał wszystkim zarzutom polskim w sprawie procesu Gengerskiego, marynarza Jerzyka, napadów itd,** lub obniżał wartość polskich protestów w tych wypadkach, jak gdyby chodziło o drobne zajścia i bagatele.

Zdaniem p. dr. Ziehma **Polacy mają w Gdańsku dosyć ochrony.** Władze gdańskie robią wszystko co mogą, w wystarczającej mierze. Chodzi po prostu o **bójki bez większego znaczenia.** Sprawa uszkodzenia skrzynki do listów na Reitbahn, rzekomo ma podlegać procedurze rewizyjnej.

Załatwienie sprawy uwolnienia Gengerskiego, który zabił polskiego urzędnika Styrbickiego, nazywa przedstawiciel W. Miasta; **załatwieniem po sumiennem zbadaniu prawniczem.** Słowem strona gdańska jest niewinna. Zato ze strony polskiej rzekomo działy się okropne rzeczy. Jacyś polscy urzędnicy i wojskowi mieli w nocy dopuścić się zbrodni hałasowania. Dlatego Gdańsk zamierza przeciwko kilku hałaśliwym incydentom na tle wesołego i dobrego humoru **wystosować oficjalną notę.**

Tak to lekkomyślnie wyobrażają sobie w Gdańsku załatwianie skandalów, głośnych w całym świecie.

Charakterystycznym dla poziomu krytycznego słuchaczów komisji głównej sejmu gdańskiego był fakt, że w dyskusji powtarzano wywody prezydenta senatu i oświadczono poprostu, że strona polska jest winna. Jest to **załatwienie typowo niemieckie.**

Teraz Liga Narodów ma głos, która niepowinna przyglądać się bezczynnie jak stosunki polsko-gdańskie przybierają obrot groźny.

Mordowanie robotników

Krwawy czyn na ulicy Kneipab

W nocy dwaj **członkowie niemieckiej organizacji Ochrony Robotniczej** pozostającej pod wpływem socjalistów gdańskich zostali napadnięci. Jeden z nich zabity a drugi ciężko ranny.

Robotnik **Artur Böhnke z Kneipab** ze swym przyjacielem robotnikiem Adolfem **Duschau** odwiedzili jeden z lokalów na przedmieściu gdańskim Kneipab. Obydwaj robotnicy są **ludźmi rozważnymi i spokojnymi** i opuścili trzeźwi lokal około godziny 1-ej w nocy. **Politycznych rozmów w lokalu nie prowadzono.** W drodze powrotnej dwaj ci robotnicy zostali **napadnięci przez nieznanych** sprawców, prawdopodobnie **przeciwników politycznych z prawicy.** Robotnikowi **Böhnkemu rozbito czaszkę,** podczas gdy **Duschau** otrzymał także **ciężkie rany w głowę.** Po długiej nieprzytomności Duschau mógł się dowlec do mieszkania. Broczącego we krwi **Böhnkego** znaleźli przechodnie i zawieźli do lazaretu, gdzie wskutek odniesionych ran zmarł. Krwawego czynu dokonano prawdopodobnie hakami sztauerskimi.

Ponieważ chodzi o **członków republikańskiego Schutzbundu,** istnieją przypuszczenia, że **chodzi o napad polityczny.**

Znowu więc został na placu boju w Gdańsku człowiek a drugi odniósł ciężkie rany. **Trudno w obliczu takich faktów mówić o poprawie sytuacji bezpieczeństwa i porządku.**

Okólnik do wszystkich Towarzystw Polskich na terenie W. M. Gdańska

Główne organizacje w kraju, które się zajmują przyjmowaniem wycieczek z Gdańska zwróciły się do Gminy Polskiej, żeby Gmina przygotowała wyjazd tych wycieczek. Zarazem podano nam do wiadomości, że wycieczki zgłoszone przez Gminę Polską znajdą należytą opiekę, ponieważ objazd tych wycieczek po Polsce będzie można dobrze przygotować. Z tego wszystkiego wynika, że wycieczki, — które podają bez poprzedniego zgłoszenia mogą się spotkać z nie tak należytą opieką, jakby się tego spodziewały.

Mając to wszystko na uwadze urządziła Gmina Polska specjalne biuro wycieczkowe na Głównym dworcu. Biuro to ma za zadanie należycie przygotować wyjazd wycieczek do kraju, jak i przyjmowania wycieczek z kraju do Gdańska. Biuro to, rozporządzające fachowemi siłami i za zwrotem kosztów własnych układa program wycieczek do najdrobniejszych szczegółów.

Wobec tego zaleca się wszystkim Towarzystwom i Związkom na terenie Gdańska przy organizowaniu wycieczek zwrócić się do Biura dla spraw Wycieczkowych i Turystycznych celem zasięgnięcia jego opinji i uzyskania poparcia przy staraniach o zniżki itd.

Prosimy wobec tego już dziś zgłosić się do Biura Turystycznego na dworcu głównym ponieważ wycieczki muszą zostać starannie przygotowane i na czas zgłoszone, bo organizacje w kraju przyjmują nie tylko wycieczki z Gdańska, ale wszystkie wycieczki polskie z zagranicy.

Wobec tego jest spieszne zgłoszenie ko[illegible]nieczne

Oficerowie rezerwy na posterunku

VI zjazd delegatów Kół Zw. Oficerów Rezerwy R. P. Okręgu Pomorskiego
Uchwały i rezolucje — Wybór nowych władz okręgu

W ubiegłą niedzielę w salach Kasyna Garnizonowego w Toruniu odbył się, jak o tem już pokrótce donosiliśmy, VI Zjazd Delegatów Kół Związku Oficerów Rezerwy R. P. Okręgu Pomorskiego.

Obrady zjazdu, które zaszczycił swą obecnością p. wojewoda pomorski Lamot, zagaił krótkiem przemówieniem, w którem podkreślił doniosłą rolę organizacji oficerów rez. na Pomorzu wobec grożących nam niebezpieczeństw ze strony zachodniego sąsiada, delegat zarządu głównego Z. O. R. na Okręg Pomorski mjr. rez. p. Mieczysław Paluch, witając obecnych przedstawicieli władz i gości, poczem p. wojewoda pomorski Lamot wygłosił dłuższe przemówienie, które w całości podajemy na innem miejscu.

Przed przystąpieniem do obrad zabrał głos, w imieniu Dowódcy Okręgu Korpusu, p. gen. Maksymowicz-Raczyński, wskazując na cele i zadania Związku Oficerów Rezerwy, przyczem zapewnił jaknajdalej idącą pomoc ze strony władz wojskowych. Następnie przemawiali delegat Zarządu Głównego Z. O. R. por. rez. Augustynowicz, oraz kpt. rez. dr. Lewicki — prezes koła toruńskiego.

Po przemówieniach powitalnych przystąpiono do wyboru przewodniczącego obrad, którym jednomyślnie wybrany został kpt. rez. p. Stanisław Jarecki. Powołana przez przewodniczącego komisja mandatowa do sprawdzenia mandatów delegatów poszczególnych kół stwierdziła prawomocność posiadania głosów przez 51 delegatów. Z kolei odczytano protokół z ostatniego zjazdu delegatów Kół Okręgu, który odbył się w ubiegłym roku w Bydgoszczy, następnie delegat Zarządu Głównego Z. O. R. p. mjr. Paluch dał ogólny pogląd na całokształt działalności poprzedniego zarządu i delegatury wraz z sprawozdaniem kasowem. Zjazd po wysłuchaniu sprawozdania udzielił delegatowi Zarządu Głównego jednomyślnie absolutorjum przez aklamację. W dalszym ciągu przyjęto en bloc wyłonioną komisję Matkę składającą się z 7 członków.

Po omówieniu całego szeregu spraw organizacyjnych i gospodarczych przyjęto wniosek w sprawie obniżenia wpisowego i składek członkowskich, oraz rezolucję o pracy P. W. treści następującej:

„Wobec wzmagającej się propagandy rewizjonistycznej w stosunku do Pomorza oraz potęgujących się gróźb i prowokacji ze strony wrogich nam czynników zewnętrznych, Okręgowy Zjazd Delegatów Kół Z. O. R. w Toruniu w dniu 19 kwietnia 1931 r. wzywa wszystkich oficerów rezerwy na Pomorzu do gotowości i wzmocnienia pracy nad rozwojem organizacji Przysposobienia Wojskowego.

Okręgowy Zjazd Delegatów Z. O. R. uważa za obowiązek moralny każdego oficera rezerwy na Pomorzu należenie i branie czynnego udziału w pracy P. W., bądź w charakterze instruktora, bądź też członka rzeczywistego czy wspierającego w odnośnych organizacjach.

Okręgowy Zjazd Delegatów poleca Zarządowi Okręgu usilną pracę nad zrealizowaniem niniejszej uchwały na gruncie wszystkich Kół Z. O. R. na Pomorzu."

Wniosek ten przyjęto przez aklamację. W związku z pracami oficerów rezerwy nad Przysposobieniem Wojskowem przedstawiciel Okręgowego Urzędu P. W. D. O. K. VIII p. kpt. Korczewski wygłosił krótki, rzeczowo ujęty referat.

W dalszym ciągu zebrania przystąpiono do wyboru nowych władz Okręgu Pomorskiego Z. O. R. Prezesem Okręgu wybrany został przez aklamację mjr. rez. Mieczysław Paluch, wiceprezesami: mjr. w st. sp. p. Wiktor Grzanka z Torunia, kpt. rez. dr. Śpikowski z Bydgoszczy i mjr. rez. Kucharski z Grudziądza; w skład Zarządu weszli pp.: por. rez. Klimczewski, por. rez. Szwiec, ppor. rez. Kirstein, kpt. rez. Krzyszkowski, ppor. rez. Pokorski — wszyscy z Torunia i por. rez. Zaleski z Gdyni. Jako zastępcy członków Zarządu wybrani zostali pp.: kpt. rez. Rosiński (Kościerzyna), por. rez. Peszkowski (Tczew), ppor. rez. Prądzyński (Włocławek), ppor. rez. Śmigielski (Bydgoszcz), ppor. rez. Dembicki (Szubin).

Do Komisji Rewizyjnej weszli pp.: por. rez. Ceceniowski, ppor. rez. Maćkowiak i por. rez. Matusik, na zastępców pp.: por. rez. Pułkowski i kpt. rez. Kamiński.

Do Sądu Koleżeńskiego wybrano pp.: kpt. rez. Olszańskiego, kpt. rez. Białego, kpt. rez. dr. Bogocza i por. rez. dr. Monnè — wszyscy z Torunia, oraz por. rez. Chudzińskiego z Brodnicy. Na zastępców kpt. rez. Górzyńskiego z Torunia i ppor. rez. Zaleskiego.

Na Ogólny Zjazd Związku Oficerów Rez., który się odbędzie w dn. 12—14 lipca b. r. w Gdyni, wybrano 23-ch delegatów oraz 10-ciu zastępców.

Następnie przyjęto przez aklamację rezolucję w sprawie zajść na terenie Gdańska, treść której podaliśmy w wczorajszym wydaniu naszego pisma.

Po omówieniu szeregu spraw natury wewnętrznej nowowybrany prezes Okręgu p. mjr. Paluch obrady zjazdu solwował.

Plajty w Berlinie

Głośną jest sprawa upadku 9 teatrów berlińskich, oraz mająca w najbliższym czasie nastąpić likwidacja dalszych czterech. Obecnie przyszła kolej na kabarety, restauracje i lokale dancingowe, czyli następuje załamanie się całego berlińskiego przemysłu rozrywkowego. W ostatnich dniach zamknięte zostały: kabaret „Palais am Zoo", stare restauracje Käthe Erlholz i Rudolf Nelson, kabaret „Wien-Berlin" i „Weidenhof-Kasino".

Brodnica

— *Z życia Sokołów.* Dnia 12 bm. odbyło się w Brodnicy w lokalu p. Wrzesińskiego zebranie Rady Okręgu VI (brodnickiego i lubawskiego) Sokolstwa Pomorskiego. Zebranie zagaił prezes Okr. p. Piskorski. Na marszałka Rady powołano wiceprezesa Dzielnicy pana Kamrowskiego z Grudziądza, na sekretarza p. L. Mordawskiego z Iłowa. Po sprawdzeniu obecnych sekretarz Okręgu p. Szatkowski z Brodnicy odczytał protokół z ostatniej Rady który przyjęto bez zmian. Z kolei składali sprawozdania Zarząd Okręgu i delegaci gniazd

Na wniosek komisji rewizyjnej uchwalono jednogłośnie pokwitowanie Zarządowi.

Przyjęto do wiadomości, że podnaczelnik okręgowy p. Kamiński z Jabłonowa zrzekł się swego mandatu. Pozatem wylosowano 4 ustępujących członków Zarządu a mianowicie pp. Barański, Ostaszewo; Lniski, Lidzbark; Mordawski, Iłowo i Suchomski Działdowo.

Zostali ponownie wybrani pp. Barański, Lniski, Mordawski, zaś w miejsce ustępujących wybrano pp. Depczyńskiego, Działdowo i Bogusławskiego Jabłonowo. Do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp. G. Neusser, M. Wojciechowski z Brodnicy i Kłosowski z Lubawy. Sąd honorowy pozostał w dotychczasowym składzie. Delegatem do Związku wybrano p. Wolskiego z Lubawy, zastępcą prezesa okręgowego p. Piskorskiego. Delegatami do Zarządu Dzielnicy pp. Wolski — Lubawa, i Jęskiewicz — Nowemiasto.

Powstańcy i Wojacy Świecia

wyżej stawiają ambicje partyjne niż dobro własnej organizacji

W ub. niedzielę odbyło się zebranie Powstańców i Wojaków w Świeciu. Przewodniczył wiceprezes Flaczyński. W podminowanym nastroju przystąpiono do sprawy zjazdu delegatów Powstańców i Wojaków w Grudziądzu, celem ustosunkowania się do uchwał zjazdu i wysnucia konsekwencyj z powodu zmiany statutu.

Referuje chaotycznie prezes, który nie posiadając statutu w ręku, posługuje się wycinkiem z „Dziennika Bydgoskiego'', w którym przedstawiono tendencyjnie niektóre postanowienia nowego statutu w oświetleniu, wygodnem dla organu p. Teski i zwolenników.

W dyskusji zabierają głos przeważnie ludzie niezorjentowani, ale za to nastawieni pod kątem wykluczającym jakiekolwiek porozumienie.

Nie brak tu było jednak głosów, domagających się wyjaśnień konkretnych opartych na wszechstronnem przestudjowaniu nowego statutu i domagających się w zgiełku oponentów odroczenia obrad na czas późniejszy; głosy te jednak utonęły, w nierozważnej i chaotycznej gadaninie o rozbijaniu Powstańców i Wojaków.

Na tle podsuniętego przez wiceprezesa Flaczyńskiego, b. kandydata na posła z listy Stronnictwa Narodowego, sławnego tekstu mającej zapaść i zgóry, widać, postanowionej uchwały Jopek zgłosił wniosek o wystąpienie ze Związku Okręgowego Powstańców i Wojaków placówki wojackiej w Świeciu, na znak protestu przeciw uchwałom zjazdu delegatów w Grudziądzu.

Wniosek ten po burzliwej dyskusji został uchwalony.

Druga burza, może nawet nieco hałaśliwsza, rozpętała się z powodu kwestji, „Być, albo nie być oficjalnie na Święcie Narodowem 3-go maja w szeregach organizacyj P. W.".

Rozwija się szeroka dyskusja. Padają znowu ważkie słowa: „Albo Strzelec, albo Powstańcy i Wojacy". Ścierają się głosy radykałów namawiających do utworzenia odrębnego pochodu w razie obecności Strzelca. Zabiera głos, jako członek Powiatowego Komitetu W. F. i P. W. prof. Eckstein i przedstawia zebranym rzeczowo, spokojnie i od serca, że kwestja miejsca w pochodzie i przy defiladzie organizacyj P. W. jest z góry przez władze wojskowe ustaloną i rozstrzygniętą, w tym sensie, że za wojskiem maszerują oddziały umundurowane i uzbrojone, następnie nieumundurowane, ale uzbrojone, a wreszcie umundurowane i organizacje ze sztandarami bez mundurów, bez sztandarów i t. d., zawsze jednak w kolejności starszeństwa jednej organizacji przed drugą.

Powstańcy i Wojacy, jako jedna z najstarszych w Świeciu organizacyj sama może wyznaczyć sobie miejsce za wojskiem, o ile zechce się umundurować i uzbroić za pośrednictwem i pomocą komendy P. W.

Przypomina również, że władze wojskowe tylokrotnie zapewniały Powstańców i Wojaków o swej sympatji i chęci pomocy we wszelkich poczynaniach w zakresie P. W., że nie ma powodu powątpiewać, aby nie chciały uwzględnić życzeń wojackich, co do umundurowania się i uzbrojenia na Święto Narodowe.

Na skutek dodatkowego sukursu sierż. Lewandowskiego, wyjaśniającego niektóre szczegóły organizacyjne pochodów P. W. i przypomnienia, że Powstańcy i Wojacy nigdy dotąd nie zrobili zapotrzebowania na mundury i karabiny, potrzebne do podobnych obchodów, jak obchód 3-go maja — nastąpiło wśród zebranych znaczne uspokojenie umysłów.

Uchwalono wreszcie gremjalny udział w obchodzie, szczególnie młodszych członków w mundurach i pod bronią. Zapotrzebowanie zostanie wysłane do komendy P. W. po stwierdzeniu liczby członków, zdolnych do defilady.

Obrady dalsze toczyły się głównie około spraw kasy pogrzebowej, która swoim członkom względnie ich rodzinom wypłaca po śmierci członka 100 zł., niezależnie od kasy okręgowej, wypłacającej w 6 miesięcy po śmierci członka 150 zł. Zupełnie nieaktualnem i niecelowem było odczytanie rozkazu Zarządu Głównego Powstańców i Wojaków O. K. VIII z dnia 3. bm. aprobującego nowy statut, skoro już zapadła uchwała zerwania kontaktu z okręgiem. Rozkazu tego jednak zebrani wysłuchali z poważnem skupieniem, świadczącem, że zaczynają się w nich budzić pewne wątpliwości, co do „słusznej" sprawy zapadłej uchwały.

Ogólne wrażenie z zebrania jest przykre. Nie przez fakt przegłosowania wniosku o wystąpienie z Okręgu, ani z powodu wystąpień przeciw bratniej organizacji, pracującej dla tych samych celów ideowych.

Przykrość rodzi się w tym wypadku ze stwierdzenia rzucającego się w oczy faktu, że w organizacji Powstańców i Wojaków w Świeciu nie zrobiono nic dla duszy ludzkiej, zostawiając ją odłogiem i bez troski o dźwignięcie jej na wyższy poziom intelektualny.

Brak wyrobienia obywatelskiego i orjentacji w zagadnieniach państwowo-twórczych najprostszego typu u członków tej pożytecznej organizacji świadczy niezbyt pochlebnie o pracy Zarządu w tej dziedzinie.

K.

CHEŁMNO

— *Powstańcy i wojacy—uwaga!* Dyr. Pow. Kasy Chorych p. Wyzner udzielił 20 procent zniżki cennika kąpielowego członkom Tow. Powst. i Woj. i ich rodzinom w mieście i powiecie. Zniżkę uzyskuje się po okazaniu legitymacji członkowskiej. Zniżka dotyczy wyłącznie nieubezpieczonych.

— *Osobiste.* P. major Czuma Władysław z 73 pp. w Katowicach został przeniesiony do garnizonu chełmińskiego, gdzie objął dowództwo 2 baonu 66 pp.

— *Odczyt o Indjach.* W środę dnia 22 bm. odbędzie się w gimn. męsk. o godz. 8 wiecz. odczyt Lakhmiswara Sinhi naucz. Instytutu Rabindranatha Tagorego w Santinihatak pod Kalkutą Indje. Mówca w języku esperanckim będzie mówił o wieszczu Indyj — Tagorem, o Ghandim — bohaterze narodowym Indji itd. Odczyt ten będzie tłomaczony na język polski przez p. Radzimińskiego z K. K. Nr. 2 Wstęp 50 gr. dla młodzieży i wojskowych niższych stopni 30 gr.

— *Konferencja rodzicielska uczniów gimn. męskiego* odbędzie się w środę 22 bm. o godz. 5 popoł. Na konferencji dyr. Dr. Frankiewicz wygłosi prelekcje na temat — Dla kogo jest szkoła zawodowa średnia, a dla kogo szkoła ogólno-kształcąca. Po konferencji wywiadówka w poszczególnych klasach.

— *Zebranie pow. PTR.* odbędzie się 25 bm o godz. 11,30 w Chełmnie na sali Dworu chełmińskiego z bardzo ważnym porządkiem obrad Zebranie ogólne poprzedzi zebranie zarządu, które się odbędzie o godz. 11.

— **Ruch przedwyborczy do sejmiku powiatowego.** W ostatnich dniach odbyło się cały szereg zebrań w sprawie wyborów do sejmiku pow. Takie zebrania odbyły się w Brzozowie, Różnowie, Rybieńcu, Starogrodzie i in., gdzie przemawiali pp. Jędrzejczak, Karalus, Kraśkiewicz i inni. Wszyscy prawie mówcy nawoływali do zgodności, do zrzeszenia się pod jednym sztandarem, by mogła zwyciężyć lista polska. Poczucie i jedność narodowa znów musi wziąć górę nad prywatą.

KRONIKA

Środa 22 Kwietnia

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Wtorek Anzelma
Środa Sotera i Kaja

— **Stan wody w Wiśle z dnia 20. 4.:** Zawichost +1.80, Warszawa +2.17, Płock +2.75, Toruń +2.54, Fordon +3.52, Chełmno +3.43, Grudziądz +3.65, Korzeniewo +3.95, Piekło +3.86, Tczew +3.87, Einlage +3.06, Schiewenhorst +2,82.

— **Nocny dyżur aptek.** Do środy dnia 22 b. m. włącznie dyżuruje apteka „Radziecka", ul. Szeroka, tel. nr. 250.

Repertuar Teatru Miejskiego:

Wtorek, 21 b. m. o godz. 16 — „Baba Jaga" (Bajki dla młodzieży); o godz. 20 — „Nie rzucaj mnie madame".

Środa, 22 b. m. o godz. 20 — „Piękna Carzowa".

Repertuar kin:

Palace, ul. Mickiewicza — „Na zachodzie bez zmian".

Lux — „Droga do raju".

Światowid — „Słowik Hiszpański" z Gretą Garbo.

Corso — „Szerlok Holmes i Nat Pinkerton w Ameryce".

Mars, ul. Warszawska „**Biała Księżna**".

Z miasta

— **Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. dr. Wybickiego.** We wtorek, dnia 28 kwietnia br. w drugą rocznicę śmierci ś. p. dr. Wybickiego, b. Starosty Krajowego Pomorskiego, odprawione będzie o godz. 9-tej w kościele Najśw. Panny Marji w Toruniu nabożeństwo żałobne za duszę Zmarłego.

— **Przed obchodem święta narodowego 3 maja.** Celem omówienia zorganizowania przez czynniki obywatelskie lokalnego Komitetu Obchodu Święta Narodowego 3 Maja, odbędzie się w środę 22 b. m. o godz. 18-tej zebranie w sali Strzelnicy przy ul. Przedzamcze.

— **Zarząd wydziału gospody w Toruniu** zaprasza wszystkie zarządy cechów i bractw czeladzi na doroczne walne zebranie, które odbędzie się we czwartek, dnia 23 b. m. o godz. 20-tej w gospodzie przy ul. Sukienniczej. W razie braku przewidzianego statutem kompletu, odbędzie się pół godziny później drugie zebranie bez względu na ilość obecnych. Zarząd.

— **„Dzwon" — Toruń.** Ćwiczenia chóru odbędą się: we wtorek, 21 b. m. o godz. 20 — I tenor, o godz. 21 — II tenor. Basy w środę o tym samym czasie. Uprasza się o bezwzględnie punktualne przybycie. W piątek, 24 b. m. o godz. 20 w sali hotelu Mazowieckiego miesięczne zebranie członków. Na porządku obrad m. in. sprawa obchodu 10-lecia „Dzwonu". O liczny udział prosi Zarząd.

— **Święto pułkowe 63 p. p.** Dowódca i Korpus Oficerski 63 p. p. zawiadamiają, iż w roku bieżącym święto pułkowe przypadające w dniu 8 maja, 1931 r., będzie obchodzone ściśle w ramach pułku.

— **Sekretarjat Powiatowy i Grodzki BBWR w Toruniu** mieści się przy ul. Bydgoskiej 33, II ptr., tel. 408 i czynny jest codziennie od godz. 16—19, we wtorki zaś i piątki od godz. 11—14 i od 16—19. W tychże godzinach członkom i sympatykom udziela się porad prawnych.

— **Wywiadówka.** Dyrekcja Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej powiadamia Rodziców i Opiekunów, że **dnia 22 kwietnia b. r.** w środę od godz. 16—18 odbędzie się konferencja wywiadowcza za III okres.

— **Protest przeciwko zajściom w Gdańsku.** Dnia 15 b. m. odbyło się miesięczne zebranie członków BBWR. Koła Rejonu III (Bydgoskie Przedm.) na którem, po zreferowaniu między innemi przez prezesa Zarządu p. Ant. Szałacha sprawy marynarza polskiego Jeżyka, obecni na zebraniu uchwalili bardzo ostrą rezolucję protestacyjną, apelującą do społeczeństwa i władz o wyciągnięcie z tego incydentu jak najdalej idących konsekwencyj.

— **Z Opieki Rodzicielskiej przy państw. gimn. im. Mikołaja Kopernika w Toruniu.** Na niedzielę, dnia 26 kwietnia 1931 r. organizuje Zarząd O. R. uroczyste poświęcenie nowego sztandaru, ufundowanego przez Opiekę Rodzicielską: 1) godz. 9-ta msza św. w kościele Św. Jana na intencję zakładu i poświęcenie sztandaru; 2) godz. 10,30 uroczyste wręczenie sztandaru w auli gimnazjum. Zarząd O. R. prosi tą drogą wszystkich członków O. R. o gremjalne wzięcie udziału w uroczystości.

— **„Nie rzucaj mnie madame".** Dziś we wtorek, **dnia 21 b. m.** pierwszy gościnny występ Teatru Miejskiego z Grudziądza pod dyrekcją St. Zięciakiewicza: o godz. 16-tej przedstawienie dla dzieci, efektowna i zajmująca bajka „Baba Jaga" (ceny zniżone); wieczorem zaś najnowsza komedja w 3 akt. Stefana Kiedrzyńskiego „Nie rzucaj mnie Madame", która w sezonie bieżącym przez szereg miesięcy nie schodziła z repertuaru Teatru Letniego w Warszawie.

— **Zgony.** Dnia 20 kwietnia 1931 r. zmarli w Toruniu: Wacław Chylmański, ur. 5. 3. 1866; dnia 18 b. m. zmarli: Franciszek Felski, ur. 18. 3. 1870; Aniela Ługowska z domu Pawłowska, ur. 23. 7. 1868 r.

Winnych pociągnąć do odpowiedzialności

Kto spowodował upadek Kasy Rzemieślniczej?

Z rocznego walnego zebrania Centralnej Kasy Rzemieślniczej

W ub. niedzielę odbyło się w sali „Strzelnicy" roczne walne zgromadzenie Centralnej Kasy Rzemieślniczej na Pomorze w Toruniu, które zagaił zastępca prezesa p. **Wiencek**. Przewodniczącym wybrano p. radcę Barciszewskiego, sekretarzem p. **Millera**.

Następnie wiceprezes p. **Wiencek** w sprawozdaniu swem z czynności Rady Nadzorczej, obszernie scharakteryzował działalność starej Rady Nadzorczej, dając również pogląd na prace nowowybranej Rady.

Sprawozdanie członka Komisji rewizyjnej p. **Kurkowskiego** ujawniło **niesłychanie szkodliwą działalność byłego zarządu, oraz brak należytej rewizji ze strony byłej Rady Nadzorczej.** Szczególnie uderzał brak kontroli ze strony **Komisji rewizyjnej.**

Zkolei sprawozdanie imieniem Zarządu zdał członek Zarządu p. Hoffman, stwierdzając, że w chwili przejęcia Zarządu Kasa znajdowała się w nadwyraz ciężkiem położeniu finansowem, **kapitały kasy znajdowały się w wekslach protestowanych i w skargach.**

Bilans kasy, przedstawiony przez p. Millera, **na dzień 31 marca 1931 r. wykazywał straty w wysokości 63.596,30 zł.**

W dyskusji, jaka się wywiązała nad sprawozdaniami, p. **Wojtowicz** w kategorycznej formie sprzeciwił się udzieleniu pokwitowania tak byłemu Zarządowi jak i byłej Radzie Nadzorczej, przyczem wniósł o pociągnięcie winnych do odpowiedzialności. Całkowitą winę przypisywali poszczególni mówcy Skalskiemu jako byłemu członkowi Zarządu oraz brakowi należytej kontroli ze strony Rady Nadzorczej.

W wyniku dyskusji powzięto jednogłośnie uchwałę nie udzielać pokwitowania ani b. Zarządowi ani b. Radzie Nadzorczej, na której czele stał p. Sulecki.

Ponadto powzięto również jednogłośną uchwałę, że w myśl art. 44 ustawy o Spółdz. **winnych członków b. Rady Nadzorczej oraz Zarządu pociągnie się do odpowiedzialności karnej i materjalnej.**

W dalszym ciągu zebrania uchwalono prawie jednomyślnie, bo przeciwko 1 głosowi, że na pokrycie strat, wykazanych w bilansie p. 31. III. 1931 w sumie 63.596 zł., skreśla się 1) udziały w sumie 46.666.— zł. 2) fundusz rezerwowy 2.329,03 zł. 3) fundusz wątpliwych pretensji 6.341,59 zł i 4) fundusz budowlany 1.304,08 zł — razem 56.640,70 zł. resztę strat w sumie 6.955,60 zł pokryje się dopłatą pobraną od każdego członka w stosunku do zadeklarowanych przez niego udziałów po 200 zł. od każdego udziału z tytułu odpowiedzialności, na co policzą się wpłacone sumy tym członkom, którzy wpłacili je już na podstawie uchwały powziętej na walnem zebraniu w dniu 25 stycznia 1931 r.

Następnie powzięto uchwałę zmniejszającą skład Zarządu i Rady Nadzorczej, poczem w skład Rady Nadzorczej wybrano jednogłośnie pp. Franciszka Wiencka i A. Szulca z Torunia oraz p. Wł. Grobelnego z Grudziądza.

Po bardzo obszernej dyskusji, w której omawiano najżywotniejsze sprawy kasy, zebranie zamknięto.

Nadużycia w Kasie Rzemieślniczej

Aresztowania członków Zarządu i Rady Nadzorczej

Z polecenia prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Toruniu aresztowani zostali w związku z nadużyciami oraz w związku z skandaliczną gospodarką w Centralnej Kasie Rzemieślniczej, b. kierownik kasy **Bronisław Skalski**, prezes Rady Nadzorczej tejże kasy **Jakób Sulecki** oraz książkowy **Warszewski** pod zarzutem nieuczciwych manipulacyj, **które kasę doprowadziły do upadku, narażając ją na straty wynoszące przeszło 100.000 zł.**

Ponadto w dniu wczorajszym aresztowany został członek Zarządu tejże Kasy **Goncerzewicz.**

Przeprowadzone przez prokuratora dochodzenia wskazują na to, że głównym motorem całej tej karygodnej i oszukańczej gospodarki **był kierownik kasy Skalski.** W wyniku dochodzeń Sulecki zwolniony został w dniu wczorajszym.

Śledztwo w tej sensacyjnej aferze prowadzi prokurator rejonowy przy Sądzie Okręgowym **Wiśniewski.**

Dwa krzyże na piersiach harcerek

Cześć odznaczonym!

Z pośród wielu ideowych organizacji kobiecych ogromne znaczenie i światową rozciągłość posiada **żeńskie harcerstwo.**

Szare mundurki i znak krzyża harcerskiego są poważnem zagadnieniem wychowawczem, bowiem treścią ich jest bardzo wzniosła, jakkolwiek trzeźwa i życiowa ideologja harcerska, której hasłem naczelnem: **Służba Bogu i Ojczyźnie.**

Za służbę ideową, tylko ideowe może być zadośćuczynienie: Bóg nagradza największemi skarbami duszy. Ojczyzna nagradza uznaniem, znacząc tych, co Jej służą wiernie i bezinteresownie krzyżami zasługi.

Taką rzeczy koleją dwie harcerki w Toruniu umieszczą na swych mundurach obok krzyża harcerskiego **srebrny krzyż zasługi** przyznany im za ofiarną pracę społeczną na terenie żeńskiego harcerstwa.

Zaszczytnie odznaczonemi są: **Komendantka Chorągwi Pomorskiej p. Dora Cieńska — urzędniczka Kuratorjum i Komendantka Żeńskiego Hufca Toruńskiego p. Jadwiga Luśniakówna,** nauczycielka.

Ojczyzna dała za ofiarną służbę wyraz swego uznania.

Cześć Odznaczonym!

M. S.

„W jedności siła"

Odezwa do podoficerów rezerwy!

Upłynęło 6 lat od czasu założenia Koła Podoficerów Rezerwy w Toruniu. Okres ten upłynął na gorączkowej pracy nad systematycznym rozwojem Koła. Na rozwój jego wpłynęło w dużej mierze urządzanie rozmaitych imprez sportowych jak strzelania o mistrzostwo Koła połączone z nagrodami, marsze, wycieczki i t. p. Koło rozwijało się w bardzo szybkiem tempie, tak że po paru latach istnienia w chwili obecnej liczy przeszło **300 członków.** Mimo tych rezultatów i tej liczebności członków nie wolno nam spocząć na laurach, dlatego, że już dopięliśmy celu. Nie! Musimy powiększać w dalszym ciągu nasze szeregi tymi, którzy nie są jeszcze zrzeszeni w organizacji. Musimy zorganizować się wszyscy pod sztandarem Koła, musimy z obowiązku dla naszej Ojczyzny zespolić nasze siły, by godnie módz reprezentować nasz sztandar. Pamiętajmy, że hasłem naszym jest i będzie: **„W jedności siła".** Pokażmy wrogom naszym, że jesteśmy karną i spojoną, sprężystą organizacją.

Koledzy Podoficerowie Rezerwy! Apelujemy do Was, wstępujcie w nasze szeregi. Wy, którzy jeszcze nie macie naszego programu pracy, przybywajcie na zebrania, które odbywają się w każdy czwartek po 1 każdego miesiąca w lokalu „Strzelnica" przy ul. Przedzamcze, zaznajomicie się z historją Koła, która wydała obfite plony na polu przysposobienia wojskowego, jak i na polu wewnętrzno-organizacyjnem.

Przy tej sposobności zaznaczyć wypada, że chlubą naszej pracy jest wydanie „Księgi Pamiątkowej 10-lecia Pomorza" przez Koło Podoficerów Rezerwy w Toruniu, która w tysiącznych egzemplarzach rozpowszechniona po całej Polsce, rozgłasza dobre imię podoficera rezerwy. Chcący czerpać z bogatego materjału umieszczonego w Księdze Pamiątkowej, niechaj śle zamówienia do Sekretarjatu Koła w Toruniu, ul. Łazienna nr. 2.

Zarząd Koła Podoficerów Rezerwy.

Walne zgromadzenie delegatów Zw. Zrzeszeń Gospodarczych

Walne roczne zgromadzenie delegatów Zw. Zrzeszeń Gospodarczych w Toruniu odbędzie się we wtorek, dnia 19 maja r. b. o godz. 20 w lokalu Związku przy ul. Żeglarskiej nr. 1.

Na porządku obrad m. in.: sprawozdanie ustępującego zarządu; uchwalenie budżetu; wybór uzupełniający zarząd; wybór uzupełniający komisję rewizyjną oraz wnioski do uchwał.

O ile nie stawi się na godz. 20-ta przepisana ilość członków, odbędzie się pół godziny później ponowne roczne walne zgromadzenie delegatów, uchwałomocne bez względu na ilość przybyłych członków. Zarząd.

Ze Związku Mechaników

Drugie miesięczne zebranie Związku Pracowników Zawodów Mechanicznych, które odbyło się ubiegłej niedzieli, zagaił wiceprezes p. Buczkowski. Po odczytaniu protokółu przez sekretarza p. **Wywickiego** zabrał głos zastępca sekretarza p. **Spychała**, który wystąpił przeciwko zatrudnianiu przez przedsiębiorców sił niewykwalifikowanych, podczas gdy wykwalifikowany mechanik z trudem tylko może znaleźć prace.

W dalszym ciągu zebrania p. **Trawiński** wniósł o zmianę nazwy Związku na „Związek Mechaników na Pomorzu", wskazując na zadania jakie związek ma do spełnienia. Na czoło wszystkich zagadnień wysuwa się sprawa podniesienia zawodu mechaników do godności rzemiosła. Po krótkiej dyskusji wniosek przyjęto.

Po omówieniu szeregu spraw natury wewnętrznej p. wiceprezes Buczkowski solwował zebranie hasłem „Cześć Pracy".

Ceny targowe ziemniaków

Na targowicach miejskich zanotowano następujące ceny w dniu wczorajszym na ziemniaki jadalne (100 kg.): Chełmno 6 zł; Chojnice 5 zł; Nowemiasto 6—6,50 zł; Tczew 7 zł; Toruń 10—14 zł.

Na białym czworoboku

Kino Światowid

Dyrekcja kina „Światowid" nie mogła nic wybrać aktualniejszego w chwili hiszpańskiego przewrotu, jak przeróbkę Blasco Ibaneza „Hiszpański słowik". Prześliczne obrazki **z średniowiecznej mieściny,** pełna grozy **powódź** hiszpańska, przerażająca potęgą niszczycielskiego żywiołu, interesujące sceny na tle **propagandy przedwyborczej**, no... i **Greta Garbo**... niezrównana, czarująca, pełna tajemniczego wdzięku i uroku zdobywa rzesze nowych wielbicieli w przepysznej swej kreacji „Hiszpańskiego słowika", który ma zapewnione powodzenie na naszym ekranie. **(zm.)**

Kino Palace

Dziś we wtorek, 21 b. m. dźwiękowe kino „Palace" wyświetla po raz ostatni film p. t. **„Na zachodzie bez zmian".**

Jako następny program kino „Palace" zapowiada 100% mówiony (bez napisów) film polski p. t. **„Kobieta, która się śmieje"** z Zofją Batycką, Aleksandrem Żabczyńskim, Wiktorem Biegańskim, Wiesławem Gawlikowskim.

Będzie to program niezwykle atrakcyjny, gdyż filmów całkowicie mówionych jeszcze w Toruniu nie było.

Kto wygrał?

W trzydziestym dniu ciągnienia loterji państwowej główniejsze wygrane padły na następujące numery:

Po 5000 zł. wygrały n-ry: 66089 137827.

Po 3000 zł. wygrały n-ry: 21126 86651 124036

Po 2000 zł. wygrały n-ry: 17758 29346 53402 71401 74539 111032 114580.

Po 1000 zł. wygrały n-ry: 8062 37677 76086 78245 130367 136441 167234 168267 191955 193773 204721 209237.

Po 500 zł. wygrały n-ry: 3245 4797 7530 14445 16600 17596 17797 19410 25148 27711 29160 33363 34936 35895 37763 39621 40221 48150 53680 54301 55885 56178 56225 61467 64026 63657 68538 82544 85757 86422 87610 88339 95051 98688 99746 101264 102711 102880 105074 106316 110106 112263 114223 121751 123654 124901 125771 126535 126976 132325 132622 143451 153734 158043 159102 160116 166288 166924 168137 176247 176553 178437 181125 184680 188365 190433 193110 203154 208085 208124 209657.

Po przerwie.

Premja 300.000 zł. + 15.000 zł. łącznie 315.000 zł. nr. 137220.

Premja 200.000 zł. + 250 zł. łącznie 200250 zł. nr. 5611.

Premja 100.000 zł. + 250 zł. łącznie 100.250 zł. nr. 112612.

Zł. 15.000 wygrał nr. 75642.

Zł. 5.000 wygrał nr. 118359.

Zł. 3000 wygrał nr. 37804.

Po zł. **2.000** wygrały n-ry 7194 12074 20622 26157 51808 59771 77553 97093 97233 105794 125745 165719 181291 186082 188325.

Po 1000 zł. wygrały n-ry: 17743 21874 23775 30680 54030 90666 122590 134266 150929 155886 165421 170926 203246.

Po 500 zł. wygrały n-ry: 1813 4752 6414 6606 28215 33493 34470 35259 38858 39920 43205 45489 46230 46543 47136 52196 53323 55630 59123 67923 68797 68855 73283 75384 75474 84682 85058 87079 88147 100290 100451 100463 103962 108250 111768 112193 113890 115088 115234 116588 116585 118016 120830 122592 122984 123447 125348 125373 125867 128404 131433 135730 146154 147360 148310 148400 155999 158419 162559 163012 165686 173260 174711 175143 179406 183601 185832 190954 193194 194253 195140 197499 197461 197119 200740 203407 209424.

Chełmża

— *Nocny dyżur lekarza* dla członków Powiatowej Kasy Chorych pełni na czas od 18 do 25 bm. p. dr. Przeworski.

— *Nocny dyżur Apteki* pełni na czas od 18 do 25 bm. „Apteka Nowa" p. Maliszewskiego przy ul. Toruńskiej.

Wielkie zebranie BBWR
w Tczewie

W sobotę, dnia 18 b. m. odbyło się w sali Ogniska K. P. W. w Tczewie pod przewodnictwem prezesa Rady Powiat. p. Hempla **poselskie zebranie** sprawozdawcze BBWR. przy **udziale zgóra 1000 osób.**

Obszerny referat wygłosił p. poseł **Tebinka.** Referent w dłuższem przemówieniu scharakteryzował prace ubiegłej sesji sejmowej i rolę klubu parlamentarnego BBWR. w Sejmie. Omawiając kolejno zagadnienia zmiany regulaminu sejmowego, wniosek zmiany konstytucji, sprawę Brześcia, traktatu polsko-niemieckiego oraz budżetu, stwierdził p. poseł, że posłowie Bloku nie kierowali się w swoich decyzjach taniemi efektami **a realnemi interesami państwa polskiego,** które stawiają ponad interesy grup czy jednostek.

Szeroko omówił p. poseł zagadnienie obniżki o 15% poborów urzędniczych i zapowiedział w odniesieniu do powiatu tczewskiego interwencję w Rządzie posłów pomorskich BBWR. w sprawie przyznania urzędnikom i funkcjonarjuszom państw. tego powiatu 20% dodatku kresowego.

Sprawozdanie p. posła przyjęli zebrani hucznemi oklaskami.

W dyskusji zabierali głos liczni przedstawiciele miejscowego społeczeństwa, wysuwając z jednej strony szereg postulatów pod adresem parlamentarnego klubu BBWR., z drugiej zaś wyrażając zupełne zaufanie do BBWR. i Rządu p. premjera Sławka.

Uchwaleniem rezolucyj zakończono to imponujące zebranie z głęboką wiarą, że zarówno Rząd jak i Blok piętrzące się przed państwem trudności pokonają i poprowadzą je do lepszej przyszłości.

Kociewiak.

Kronika

— *Roczne zebranie Białego Krzyża.* — W piątek dnia 17 bm. odbyło się w sali posiedzeń Magistratu roczne zebranie Białego Krzyża. Zebranie zagaił prezes B. K. p. burmistrz Wojczyński. Na przewodniczącego zebrania wybrano p. starostę Stachowskiego. Sprawozdanie ze stanu kasy BK. złożył skarbnik p. Skocki. Po sprawozdaniach z działalności poszczególnych sekcji i po krótkiej lecz ożywionej dyskusji na wniosek Komisji rewizyjnej ustępującemu Zarządowi udzielono absolutorjum z jednoczesnem uznaniem i podziękowaniem a przedewszystkiem sekcji świetlicowej i oświatowej za bardzo obfitą i owocną działalność. Staraniem sekcji świetlicowej przewodniczącą której była p. starościna Stachowska, została umeblowana świetlica żołnierska w koszarach 2 bataljonu Strzelców, do której zakupiono również szereg gier towarzyskich oraz kilkadziesiąt książek do bibljoteki, urządzono wreszcie dla żołnierzy gwiazdkę oraz święconkę.

Sekcja oświatowa z p. insp. Tarnowiczem zorganizowała dla żołnierzy analfabetów i półanalfabetów kursy oświatowe, które trwały od 1 października do 30 marca, wyniki były bardzo dobre. Do nowego zarządu wybrano w myśl statutu PBK. na przeciąg dwóch lat weszli p. burmistrz Wojczyński — prezes, ks. prob. Kupczyński i p. inż. Kliem — wiceprezesi; p. prof. Władyczyna — sekretarka; p. dyr. Malewski — skarbnik, na przewodniczących sekcyj z prawem kooptacji członków wybrano do sekcji świetlicowej p. starościnę Stachowską, do propagandowej p. kontr. Kopffa i do sekcji oświatowej ponownie p. inps. Tarnowicza. Jako delegat na okręgowy zjazd Pol. Białego Krzyża do Torunia i Naczelny zjazd do Warszawy jednogłośnie wybraną została p. starościna Stachowska. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Raduński, Jurgo i Skocki. W wolnych głosach w sprawie dalszego rozwoju Polsk. Białego Krzyża przemawiali pp. starosta Stachowski, burmistrz Wojczyński, prof. Krupa, Jurgo, starościna Stachowska i insp. Tarnowicz. Poczem prezes PBK. dziękując za liczne zebranie jak również za żywe interesowanie się sprawami B K. zamknął obrady.

Sępólno

— *Za przyoranie roli* odpowiadali przed Sądem Grodzkim następujący gospodarze: z M. Cerkwicy: L. Cyckowski, Jan Szmelter, Paweł Myśliwiec, Jan Krzymkowski, Anna Kwasigroch, Apolonja Kunca. Oskarżeni nie przyznawają się do winy i twierdzą, że zawsze tylko tak daleko orali jak poprzednicy oskarżonych orali. Sąd po wysłuchaniu 2 świadków skazał L. Cyckowskiego i Pawła Myśliwca na 40 zł. kary, zaś Jana Szmeltera i Jana Krzymkowskiego po 30 zł. Anna Kwasigroch i Apolonja Kunca została uwolniona. Oprócz tego za nieodpowiednie zachowanie się oskarżonego Myśliwca i zarzucenie jednemu świadkowi kłamstwa otrzymał karę w wysokości 10 złotych.

— *Za „omyłkę" 7 dni więzienia.* Za uraz cielesny popełniony na Leokadji Kozik odpowiadał przed Sądem Grodzkim w Sępolnie Maksymiljan Cichy z Sikorza. Oskarżony do winy się przyznaje, twierdząc, że uderzył przez omyłkę. Sąd po przesłuchaniu świadków skazał oskarżonego na 7 dni więzienia, koszta sądowe oraz 100 zł. nawiązki.

— *Filmy propagandowe LOPP.* Z inicjatywy Komitetu Powiatowego LOPP. w Sępolnie wyświetlane będą filmy propagandowe LOPP w poniedziałek dnia 20 bm. o godz. 20 w sali Domu Katolickiego w Sępolnie; w wtorek 21 bm. o godz. 20 w sali p. Bratza w Kamieniu; w środę 22 bm. o godz. 20 w sali p. Rybki w Wałdowie; w czwartek dnia 23 bm. o godz. 20 w sali p. Oczkowskiego w Sypniewie.

Lipno

— *Pan Nachbin contra p. Turkiewicz.* — Przed kilku dniami ulica Kościuszki była widownią bójki między dwoma pokątnemi bankierami. Pan Nachbin spotkawszy swego przeciwnika Turkiewicza wpadł w pasję i obił go w taki sposób laską, że musiano wzywać pomocy lekarza. Przyczyną bójki były nieporozumienia wynikłe na tle interesów. Zaznaczyć musimy, że ulica Kościuszki jest bardzo często widownią tego rodzaju bójek. Mamy wrażenie, że władze zajmą się bezpieczeństwem przechodniów na tej ulicy, gdyż niejednokrotnie ludzie nic nie winni obrywają kije.

— *Inspekcja w Urzędzie pocztowym.* — Przybył do naszego miasta inspektor dyrekcji Poczt i Telegrafów w Warszawie p. Głowacki który dokonał inspekcji w urzędzie pocztowym w Lipnie. Wszystko znaleziono w wzorowym porządku. Na uznanie za swą gorliwą pracę zasługuje naczelnik urzędu p. Witosławski oraz jego podwładni.

Kościerzyna

— *Włamanie do agentury pocztowej.* — W nocy na 14 bm. włamali się nieznani sprawcy przez okno w piwnicy do mieszkania — Fredy Józefa prowadzącego agenturę pocztową w Grabowie pow. kościerski, gdzie uszkodzili biurko w którem znajdowała się kasa pocztowa. Sprawcy jednak niczego nie skradli bowiem zostali spłoszeni przez poszkodowanego. Dochodzenia w toku.

Giełdy

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn. 20. IV. 1931 r.

Żyto	27,25—27.50
Pszenica	31.50—32.00
Jęczmień przem.	28.00—29.00
Jęczmień browarowy	25.00—26.00
Owies	28,00—29,00
Mąka żytnia 65 proc.	39 00—40.00
Mąka pszenna 65 proc.	48 50—51 50
Ospa żytnia	22.50—23.50
Ospa pszenna	22,75—23.75
Groch polny	26,00—27,00
Groch Wiktorja	27.00—31.00
Groch Folgera	—
Wyka	45,00—47,00
Seradela	85,00—92,00
Łubin niebieski	24,00—26,00
Łubin żółty	34,00—38,00
Peluszka	47 00—50,00

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 20. IV 1931 r.

Tranzakcje

St. Zjedn.	8,92
Franki franc.	—

Dewizy.

Paryż	34.92—
Praga	26.43—
Szwajcarja	171.95—
Sztokholm	238.93—
Wiedeń	125 48—
Włochy	46,76
Berlin	212.47

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R. M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 20. IV. 1931.

żyto od stacji załad.	193,00—195,?0
jęczmień browarowy	243.00—250,00
jęczmień pastewny i przemiałowy	228,00—241.00
owies	184,00—188,00
kukurydza rum. wagon Berlin	—
mąka pszenna	34.75— 40,50
mąka żytnia	26.80— 29,00
otręby pszenne	13,00— 13,25
otręby żytnie	13,40— 13,70
groch Wiktorja	24.00— 29,00
groch drobny, jadalny	23,00— 27,00
groch pastewny	19,00— 21,00
peluszka	25,00— 30,00
bób	19,00— 21,00
wytłoki suche	7.80— 8,00
wytłoki soya	14,20— 14,90
płatki ziemniaczane	15,50— 16,00
ziemniaki jadalne białe	—
wyka	23,00— 26.00
łubin niebieski	13,50— 15,50
łubin żółty	22,00— 26 00
makuchy rzepakowe	9.80— 10.20
makuchy lniane	14.20— 14.90

Notowanie kupców zbożowych w Toruniu

z dnia 20 kwietnia 1931 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg franco stacja załadowania na Pomorzu, za otręby franco stacja odbiorcza.

Pszenica dworska	30.50—31.50
Pszenica targowa	30,00—31.00
Zyto	25.00—26,00
Jęczmień dworski	25.50—26.50
Jęczmień targowy	24.00—25.00
Owies	24.00—25.00
Mąka pszenna	51.00
Mąka żytnia	40.25
Otręby pszenne	25,00
Otręby żytnie	24.00

Ogólne usposobienie mocniejsze

Gdańska giełda zbożowa.

z dnia 20 kwietnia 1931 roku.

(Notowania nieurzędowe).

Pszenica 130 funt. 18,75; 128 funt. 18,25; żyto 15,75; jęczmień browarowy 16—17,50; jęczmień pastewny 16; owies 13,50 — 16,25 otręby żytnie 13,50 otręby pszenne 13,50.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ....

Zamawiam niniejszem abonament **„Dnia Pomorskiego"** na miesiąc **maj** 1931 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko..

Miejscowość .... Poczta ....

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty — **Zł. 3.39** — tytułem prenumeraty **„Dnia Pomorskiego"** na miesiąc **maj** 1931 r. potwierdzam.

.... dnia ....

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ....

Zamawiam niniejszem abonament **„Dnia Bydgoskiego"** na miesiąc **maj** 1931 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i Nazwisko..

Miejscowość .... Poczta ....

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty — **3.39** — tytułem prenumeraty **„Dnia Bydgoskiego"** na miesiąc **maj** 1931 r. potwierdzam.

.... dnia ....

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 21 kwietnia 1931 o godzinie 12 sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: dywan perski, samochód półciężarowy, większą ilość obrusów. 7830

(—) Chrzanowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 21 kwietnia o 11 sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: kanape, kasetkę, maszynę do szycia, lustro, rewolwer, urządzenie sypialni, narzędzia stolarskie, trzewiki męskie kufry i inne przedmioty; o godz. 15 Pod Dębową Góra 31/33 lampy, maszyny i przybory do wyrobu plomb. Dnia 22 kwietnia o 15 w Grabiu u Mierzwickiego: krowę. 7829

(—) Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 21 kwietnia 1931 r. o godz. 11 przed południem sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego za gotówkę: 2 nowe rowery męskie, 15 rowerów dla dzieci 2 motocykle używane, 4 skrzynki radiowe, 18 płyt do akumulatorów, transformator, 2 kondenzatory, 6 lamp radiowych (nowe) i inne części radjowe, 1 lustro.

(—) Linde, komornik sądowy. 7339

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 22 kwietnia o godz. 10 licytować będą w Smolniku u p. Zembrzuskiego za gotówkę najwięcej dającemu: 3 warchlaki, wieprza, 2 małe warchlaki, cielaka, 2 krowy, parę szorów wyjazdowych, sanki, 2 łóżka żelazne, leżak, parawan, maszynkę do lodu. kosiarkę 13 ram do firan, dzbanek kryształowy, 11 podstawek do szklanek, 3 fotele pluszowe, obraz, 12 serwet różnych, maszynkę do mięsa, 25 talerzy, lustro, biurko, stolik pluszowy, 2 walizy, 2 kapy na łóżko, 2 kapy kolorowe, 2 poduszki, maszyna do masła, lampę wiszącą i wiele innych rzeczy.

(—) Janowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 22 kwietnia o godz. 9 licytować będę w Grębocinie za gotówkę najwięcej dającemu: śrutownik, wialnię, siewnik, sanie wyjazdowe, leżankę, kanape i inne rzeczy. Zbiórka licytantów na drodze przed majątkiem p. Staszkiewicza; o godz. 9.45 u p. Gniotówny: leżankę, umywalkę, stoliczek; o godz. 12 w Młyńcu u p. Markota: cielaka; o godz. 17 w Małgorzatowie u p. Karczewskiego somsiek seradeli, żniwiarkę.

(—) Janowski, komornik sądowy. 7838

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 21 kwietnia o godz. 11 licytować będę u spedytora za gotówkę najwięcej dającemu: 1 parę spodni nowych. kredens, leżankę, maszynę do szycia, lustro, 2 nocne stoliki, stół owalny, umywalkę. 7837

(—) Janowski, komornik sądowy.

Obwieszczenie
dot. badania zwierząt pociągowych.

Badanie zwierząt pociągowych dla zamieszkałych w obrębie I, II i III Kom. P. P. oraz tych, których zwierzęta w dniu 16 bm. nie zostały badane, odbędzie się w dniu 22 bm. o godz. 8-mej począwszy w Targowicy Rzeźni Miejskiej.

Następne badanie odbędzie się 16 i 17 czerwca 1931 r. 7836

Bydgoszcz, dnia 17 kwietnia 1931 r.

Za Prezydenta Miasta:
(—) Dr. Nowakowski,
lekarz miejski.

Z GRUDZIĄDZA

B I L A N S
Komunalnej Kasy Oszczędności Pow. Inowrocławskiego na dzień 31 grudnia 1930 r.

Stan czynny

Kasa		zł 93.045.13
Rachunki bieżące w Instytucjach Kredyt.		
a) w Banku Polskim	zł 111.551.74	
b) w Poczt. Kasie Oszcz.	6.937.72	
c) w instytucjach Kredytowych Komunalnych	60.615.83	179.105.29
Papiery wartośc. własne		160.613,25
„ „ funduszy rezerwowych		103.915.75
Weksle zdyskontowane		3.545.943.94
Pożyczki na skrypty dłużne		102.678.66
„ na rach. bieżące		2.663.537.50
„ term. pod zastaw		17.486.—
„ hipoteczne		360.722.31
„ komunalne		58.989.10
Ruchomości		24.520.30
Nieruchomości		224.740.50
Różne		26.499.80
Razem		7.561.797.53
Inkaso		105.952.96
Razem		7 667.750.49

Stan bierny

Kapitał zakładowy		zł. 5.000.—
Fundusz rezerwowy		474 991,54
Inne fundusze		72,586.61
Wkłady instytucyj państwowych, samorządowych i innych prawno-publicz.		
a) bezterminowe	zł 68.471.17	
b) terminowe	568.525.76	636.996.93
Wkłady osób fizycznych i firm prywatnych		
a) bezterminowe	473.995.90	
b) terminowe	4.687.704.13	5.161.700.03
Salda kredytowe rach. bieżących instytucyj państwowych, samorządowych i innych prawno-publicznych		220.560.02
Salda kredytowe rach. bież. osób fiz. i firm prywatn.		157.928,29
Redyskont weksli		696.858.64
Kredyty udzielone kasie		61.233.47
Różne		18,219.23
Czysty zysk		55.622,14
Razem		7.561.797.53
Różni za inkaso		105 952.96
Razem		7,667.750.49

Rachunek strat i zysków per 31. XII. 30.

Straty

Umorzone %% hipoteczne i różne storna		zł. 3.286.24
Procenty wypłac. za salda Kredyt rach. bież.		21.910.69
Procenty wypłac. za salda Kredyt na rach. banków		117.18
Procenty wypłac. za salda redyskont weksli		59.212.20
Procenty od wkładów oszczędnościowych		472.807.89
Zwrot proc. od wekli wykup. przed terminem płatności		2.775.28
Koszty handl.: a) osobowe	zł 104.964,80	
b) św socjal.	9.361 54	
c) rzeczowe	37.259.76	151.586.10
Prowizje wypłacone		2.075 90
Dokonane odpisy:		
5% na nieruchomości	zł. 12.364.25	
10% na ruchomości	3.118 25	
na fund. wyrównawczy	16.695.81	32.178.31
Straty na niewypłacalnych dłużnikach		23.927 26
Razem		769.877.05
Czysty zysk		55.622 14
Razem		825.499.19

Zyski

Procenty od pożyczek hipotecznych	24.743.—
Procenty od pożyczek term. pod zastaw	2.694.66
Procenty od pożyczek komunalnych	1.958.25
Procenty od pożyczek n/ skrypty dłużne	10.941.78
Procenty od sald kredyt na rach. bież.	296.962.76
Procenty bankowe	15.501.21
Procenty od weksli protestowanych	6.735.03
Procenty pobrane za dyskont weksli	392.705.59
Dochód z nieruchomości	630.—
Zwrot wyłożonych kosztów port. etc.	1.328.11
Procenty od papierów wartośc. fund. obrotowego	8.730.25
Prowizje wpłacone	62.568.55
Razem	825 499.19

Zarząd:
(—) Kutzner (—) Chojnacki (—) Wojtysiak

Komisja Rewizyjna:
(—) Dr. Brodnicki (—) Kozłowski

OBWIESZCZENIE.

W środę, dnia 22 kwietnia rb. o godz. 9-tej przed południem odbędzie się w tutejszym składzie ekspedycyjnym (dawn. Warenverkaufsstelle) licytacja przedmiotów znalezionych i nie odebranych na terenie W. M. Gdańska w miesiącu listopadzie 1930 r.

Ponadto poddane będą licytacji 4 skrzynie cytryn (155 kg).

Fundbüro Danzig Leege Tor.

PRZETARG.

Rola 5½ mg na Kozłówce jest od 1 kwietnia do wydzierżawienia.

Reflektanci zechcą swe oferty z podaniem ceny nadesłać do Wydziału V. Budowlanego do dnia **27 kwietnia 1931 roku godziny 12-tej w południe** w zamkniętej i zalakowanej kopercie.

Inowrocław, dnia 20 kwietnia 1931 roku.

MAGISTRAT. 7833

Repertuar Teatru Toruńskiego

We wtorek, dnia 21 bm o godz. 16-ej występ gośc. Teatru Miejskiego z Grudziądza **„Baba Jaga"** Bajka dla młodzieży. [Ceny miejsc od 30 do 2 zł.]

We wtorek, dnia 21 bm. o godz. 20-ej występ gośc. Teatru Miejskiego z Grudziądza **„Nie rzucaj mnie Madame"** Komedja w 3 akt. Stefana Kiedrzyńskiego.

W środę, dnia 22 bm. o godz, 20-tej **Piękna Carrena** (Noc w San Sebastiano) Operetka w 3 aktach R. Benatzky'ego z wyst. gośc. **Lucy Messal.** Legitymacje zniżkowe ważne.

W czwartek dnia 23 bm. **teatr nieczynny**

W piątek dnia 25 bm. o godz. 20-tej. **Sarajewo 1914** Sztuka w 5 aktach St Brandowskiego

Telegramy

Z ostatniej chwili

Najbliższa rodzina „upiora" z Düsseldorfu przed sądem w roli świadków

Berlin, 21. 4. (Pat) Rozprawa wczorajsza przeciwko **mordercy Kürtenowi** wniosła **szereg nowych interesujących szczegółów, oświetlających** motywy zbrodniczych czynów oskarżonego. Powołano na świadków m. in. **siostry i brata Kürtena**, którzy **odmówili** jednak zeznań. Przed przesłuchaniem **ojca Kürtena** oskarżony **zażądał wyprowadzenia go z sali rozpraw.**

Prezydent sądu Haertel, który prowadził śledztwo wstępne scharakteryzował Kürtena, jako człowieka o **niezwykle wysokiej inteligencji**, zasługującego bezwarunkowo na wiarę. W czasie przesłuchania Kürtena prowadził z nim często **rozmowy na temat zagadnień seksualnych i kryminalistycznych.** Tylko raz jeden Kürten w czasie konfrontacji ze swą żoną usiłował odwołać poprzednie zeznania, nie mogąc, jak się później wyraził, znieść widoku jako morderca osoby tak mu bliskiej.

Niezwykła sprawność policji gdańskiej w obronie hitlerowców

Przedwczoraj popołudniu we Wrzeszczu **komuniści** napadli na dwóch umundurowanych hitlerowców i mocno ich poturbowali. Zaalarmowana policja tym razem wykryła natychmiast jednego z **napastników** i osadziła go w więzieniu.

Polscy studenci w Białogrodzie

Białogród 21. 4. (PAT). Bawiąc w Białogrodzie wycieczka studentów weterynaryjnych uniwersytetu warszawskiego **z prof. Rostafińskim** na czele złożyła na grobie Nieznanego Żołnierza wieniec. **Po** zwiedzeniu Białogrodu i okolicy wycieczka odjechała w dalsza drogę do Sofji.

Bójka komunistów z żołnierzami kolonialnemi w Indochinach

Paryż, 21. 4. (PAT.). Z Hanoi donoszą, że wśród tamtejszych **Anamitów** daje się zauważyć **wzrost działalności komunistycznej.** — **Uzbrojone bandy** napadają na posterunki, które ujęły przedtem około 50 osób, zajmujących się propagandą komunistyczną. W niektórych miejscach doszło do **starć** między dużemi grupami komunistów a oddziałami strzelców anamickich. **Komuniści** zostali **rozbici** i ponieśli znaczne straty. Zastępca gubernatora generalnego i przedstawiciel władz wojskowych udali się natychmiast na teren zajść.

Strach ma wielkie oczy. Fotografja ćwiczących artylerzystów przeraża Niemców

Berlin, 20. 4. (Pat). Biuro Wolffa komunikuje. **Trzech oficerów francuskich,** wśród nich jeden członek ambasady francuskiej w Berlinie, udało się **po uprzedniem zawiadomieniu miarodajnych czynników w podróż do Prus Wschodnich,** celem zwiedzenia pobojowiska pod Tannenbergiem i Gąbina.

W pierwszym dniu swego pobytu w Prusach Wschodnich uczestnicy podróży w **towarzystwie francuskiego konsula w Królewcu** udali się do koszar artyleryjskich i dokonali tam **zdjęć fotograficznych z ćwiczeń,** odbywających się wewnątrz koszar.

Wszyscy zostali **natychmiast aresztowani** przez wartowników oddział i po stwierdzeniu tożsamośc wypuszczeni na wolność. **Aparat fotograficzny został skonfiskowany,** zaś dokonane zdjęcia poddano badaniom Miarodajne czynniki niemieckie określają to zachowanie się obcych oficerów na terenie twierdzy jako nieodpowiednie. Urząd spraw zagr. Rzeszy interwenjował w tej sprawie w ambasadzie francuskiej w Berlinie.

Król Alfons XIII-ty zdradził Niemcom plany woj. Francji

Paryż 21. 4. (PAT). Dziennik „La Republique" który kilkakrotnie wyraził swe niezadowolenie z entuzjastycznego przyjęcia, zgotowanego ekskrólowi hiszpańskiemu Alfonsowi XIII przez ludność paryską, **wystąpił wczoraj z poważnymi zarzutami przeciwko Alfonsowi XIII.** Oskarża go mianowicie o to, że w czasie wojny, otrzymując **różne poufne wiadomości od francuskiego attache wojskowego,** komunikował je Niemcom. — Jak stwierdza „La Republique" francuskiej służbie wywiadowczej udało się przychwycić **poufny telegram adresowany przez Alfonsa XIII do Wilhelma** i rząd francuski miał jakoby w rękach dowody, że **Niemcy byli poinformowani tą drogą o zamiarach strategicznych Francji.**

Miało to być też powodem odmownej odpowiedzi Clemenceau na wyrażoną przez Alfonsa XIII chęć spotkania się z nim.

Jeszcze jedna rewolucja. Tym razem w Hondurasie

Boston, 21. 4. (Pat). Otrzymano tu wiadomość, że wczoraj o godz. 2 w nocy wybuchło w **Hondurasie powstanie.**

W Progresso chwyciło za broń przeszło **200 ludzi.** Według pogłosek, powstanie szerzy się w różnych punktach doliny rzeki Aguan. Komunikacja została przerwana.

Dotychczas nie wiadomo, **jakie są przyczyny rewolucji.**

Waszyngton, 26. 4. (Pat). W **południowym Hondurasie wybuchła rewolucja.** Ruch skierowany jest **przeciwko liberalnemu prezydentowi Colingrasa.** Według otrzymanych wiadomości, oddziały rewolucjonistów odparte zostały w różnych punktach.

Na czele rozruchów stać ma podobno generał **Gregoric Ferrera.** Trzy krążowniki amerykańskie otrzymały rozkaz udania się do Hondurasu dla zapewnienia ochrony cudzoziemcom.

Waszyngton, 21. 4. (Pat). Władze amerykańskie są zdania, że rewolucja, która wybuchła w Hondurasie nosi **charakter czysto ekonomiczny** i wywołana została z powodu bezrobocia. **Powstańcy starają się zawładnąć portami.**

Straszna katastrofa kolej. w Chinach. 40 zabitych — wielka ilość rannych

Hongkong 21. 4. (PAT). Na linji kolejowej Kanton — Kowloon wydarzyła się **katastrofa kolejowa,** w której zabitych zostało około 40 osób, zaś 50 odniosło rany. Przyczyną katastrofy było podmycie toru przez gwałtowne deszcze. Z wysokiego nasypu spadła lokomotywa i kilka wagonów. Wśród szczątków rozbitych wagonów w głębi błota znajduje się dotychczas **wielu rannych.** Niektórzy z nich pod **wpływem przerażenia dostali** obłędu. Akcja ratunkowa trwa.

Przesilenie w Bułgarji

Sofja, 21. 4. (Pat). Gabinet podał się do dymisji.

Sofja, 21. 4. (PAT.). Po posiedzeniu rady gabinetowej bułgarski premjer **Liapczow** udał się do pałacu królewskiego celem **złożenia królowi dymisji gabinetu.** Krok ten ma na celu umożliwienie królowi w związku z zamknięciem sesji parlamentarnej zasięgnięcia porady u przywódców stronnictw politycznych co do **utworzenia nowego rządu.**

Wychodząc z pałacu, premjer **Liapczew** stwierdził, że ustępujący ministrowie będą z polecenia króla w dalszym ciągu prowizorycznie pełnili swe dotychczasowe obowiązki.

Polskie biuro przygotowawcze dla prac międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej.

(z) Warszawa, 21. 4. (tel. wł.) W związku z wyznaczoną na początek r. 1932 **międzynarodową konferencją rozbrojeniową** przewiduje się zorganizowanie już obecnie polskiej delegacji na tę konferencję. Dla dokonania prac przygotowawczych do konferencji rozbrojeniowej, prowadzonych obecnie przez Ministerstwo Spr. Zagr. sztab główny, został utworzony organ specjalny pod nazwą **„Biuro prac przygotowawczych dla międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej".**

Do czasu wyznaczenia przez rząd polski delegacji na tę konferencję biura, podległe Ministrowi Spraw Zagr. pracują w ścisłym kontakcie z gen. **Kasprzyckim** z tytułu jego dotychczasowej funkcji w dziedzinie rozbrojenia. Obsadę personelu biura stanowić będą urzędnicy, wyznaczeni przez Ministra Spraw Zagr. i oficerowie, wyznaczeni przez szefa sztabu głównego.

Mgła, która truje ludzi

Bruksela, 20. 4. (Pat) W związku z pojawieniem się **zabójczej mgły** w okolicach **Tilleur i Sclessin i zatruciu kilkudziesięciu osób,** odbyły się demonstracje mieszkańców tych miejscowości.

Na wiecach **postanowiono zorganizować** specjalną komisję, która zajęłaby się natychmiast **interwencją** u władz w związku z ciągłem pojawianiem się zatrutej mgły.

Powodem pojawienia się **zatrutej mgły są liczne fabryki,** które nie posiadają dostatecznego zabezpieczenia celem przeszkodzenia unoszeniu się z kominów zatrutego dymu.

Szkolnictwo mniejszościowe na Śląsku przed trybunałem sprawiedliwości międzynarodowej

Haga 21. 4. (PAT). W trzecim dniu rozprawy *stałego trybunału sprawiedliwości międzynarodowej* w sprawie czy dzieci wykluczone na skutek egzaminów językowych ze szkół mniejszościowych mogą obecnie powracać do tych szkół, zabrał głos przedstawiciel rządu niemieckiego prof. *Kaufman.* Ponowił on swoje twierdzenie o prowizorycznym charakterze rezolucji Rady Ligi Narodów z marca i grudnia 1927 r.

Odpowiadając na tezę *polską,* że przeprowadzenie egzaminów językowych stwierdziło fakt, iż dzieci nie umiały odpowiadać na najprostsze pytania w języku niemieckim, a zatem język ten nie jest ich językiem własnym, prof. Kaufman dowodził, że okoliczność ta nie decyduje ani o ważności tych egzaminów po ogłoszeniu wyroku trybunału z kwietnia 1928 r. ani nie stwierdza że język ten nie jest językiem własnym tych dzieci.

W czwartym dniu rozpraw replikował na ponowne te wywody reprezentanta rządu niemieckiego przedstawiciel *rządu polskiego p. prezes Jan Mrozowski,* który stwierdził, że *wywody przedstawiciela Niemiec nie wniosły do sprawy dzisiejszej żadnych nowych argumentów.* Podkreślił raz jeszcze *wytyczne tezy polskiej,* która opiera się na stwierdzeniu przez neutralnego eksperta podczas egzaminów językowych, że *językiem własnym przy egzaminie dzieci nie jest język niemiecki.* — Podkreślił on ścisłą zależność stwierdzenia tego faktu od sentencji wyroku trybunału z dnia 26 kwietnia 1928 roku.

Nad *nierzeczowymi argumentami i niektóremi niewłaściwemi wyrażeniami agenta rządu niemieckiego przeszedł prezes Mrozowski do porządku dziennego, protestując jedynie w sposób kategoryczny przeciwko tej części wywodów, która miała charakter mieszania się w sprawy wewnętrzne Polski.*

Na zapytanie postawione przez dwóch sędziów, *udzielił prezes Mrozowski obszernych wyjaśnień* co do techniki wpisów do szkół na G. Śląsku i przytoczył szereg cyfr statystycznych, dotyczących szkolnictwa mniejszościowego oraz podkreślił *szkodliwość obecności dzieci, nie umiejących po niemiecku w szkołach mniejszościowych.* Ponadto doręczył trybunałowi szereg dokumentów i zawierających dane do udzielonych informacyj.

W odpowiedzi na pytanie trybunału co do *polskiego szkolnictwa na* **Śląsku Opolskim,** streścił p. prezes Mrozowski swą odpowiedź do przytoczenia paru cyfr, które zdaniem jego mówią same za siebie, jeśli chodzi o warunki swobodnego rozwoju szkół mniejszościowych na Śląsku niemieckiej części G. Śląska i stwierdził na podstawie niemieckich statystyk z roku 1925, że cyfra *ludności polskiej na Śląsku Opolskim wyniosła 542. 508.* Na powyższą cyfrę pobiera obecnie naukę w swym ojczystym języku *347 dzieci polskich.* W tym samym czasie na *257.885 ludności niemieckiej* na polskim Śląsku pobiera naukę w języku niemieckim *17.163 dzieci.*

Po złożeniu dokumentów prezydent trybunału na prośbę agenta rządu niemieckiego odroczył dalszą rozprawę do dnia 20 bm.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze mm na stronie 7-łamowej . . . . 15 fen.
" " " " 4 " . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen, — tytułowe . . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 76
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Wejherowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Cyprian Karpiński Inowrocław ul. Toruńska 9.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," "Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . . . 3.40 zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . . . 3.— zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki), Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9.27 zł miesięcznie 3.09 zł